Wydanie DE

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELE 10 GROSZY

Siedem groszy

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA · SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. WTOREK, 25 WRZEŚNIA 1934 NR. 264

Kto zabił dziecko Lindbergha?

Poszukiwanie tajemniczej kobiety

N. Jork, 24. 9. Tel. wł.

Wykrycie rzekomych sprawców porwania dziecka Lindbergha elektryzuje w dalszym ciągu amerykańską opinję publiczną. Oprócz Ryszarda Hauptmana **aresztowano jego przyjaciela Uhliga.** Dzienniki zamieszczają obszerne sprawozdania i opisują zeznania Hauptmana.

Wielkie wrażenie zrobiło oświadczenie dr. Condona, który przed dwoma laty wręczył sprawcom porwania okup w wysokości 50.000 dolarów **w imieniu rodziny Lindbergha.** Dr. Condon stwierdził, że Hauptmann nie jest tym osobnikiem, któremu wypłacił pieniądze.

Wysuwane jest przypuszczenie, że Hauptmann wydelegował do podjęcia pieniedzy swego przyjaciela **Izydora Fischera,** który w listopadzie 1932 r. wyjechał z częścią okupu do Niemiec i umarł w **Lipsku.** Policja poszukuje kobiety, która miała towarzyszyć Fischerowi w jego podróży do Europy.

Władze śledcze są przekonane, że Hauptmann jest jednym z przywódców bandy, która d... porwania dziecka Lindbergha.

Porozumienie francusko-włoskie

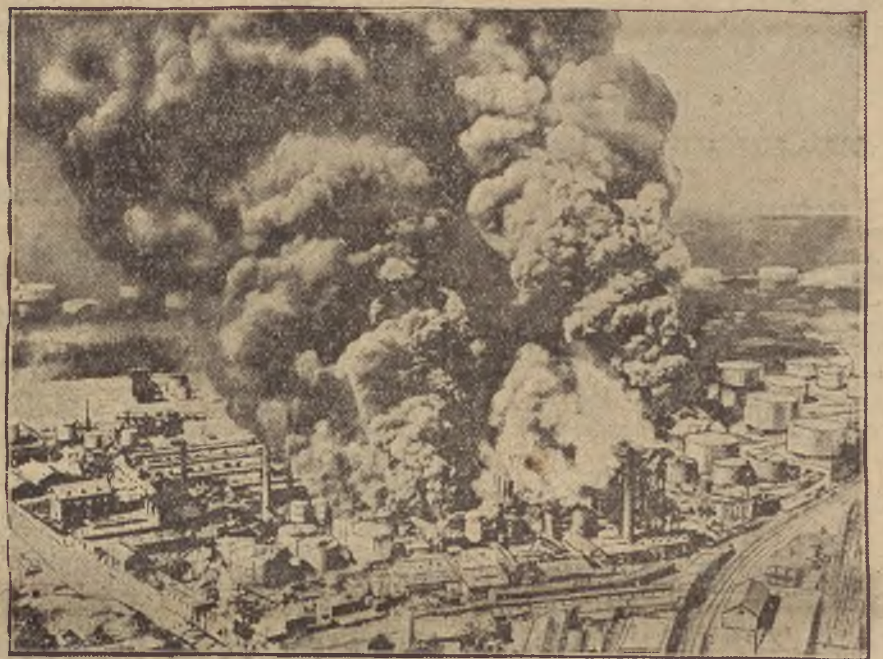
O odprężenie stosunków między Italją a Jugosławją

Paryż, 24. 9. Tel. wł.

Według informacyi, zaczerpniętych u źródeł miarodajnych, na pierwszy plan wysuwa się obecnie sprawa porozumienia francusko-włoskiego, oraz osiągnięcie niezbędnego dla jego przeprowadzenia odprężenia stosunków **między Italją a Jugosławją.**

W związku z tą ostatnią kwestją stoi niezawodnie zapowiedziana między 9 a 13 października podróż **króla Aleksandra do Paryża.** Wobec mnożących się zajść w rodzaju tego, które miało miejsce onegdaj w Suszaku, chodzi o zapobieżenie, aby podobne zajścia na przyszłość się nie powtarzały. Statut o mniejszościach narodowych nie rozciąga się na Włochy. Pozostaje więc drogą perswazji i przez wspólne zabiegi mocarstw, należących do Ligi Narodów skłaniać Włochy do wytworzenia znośniejszych warunków egzystencji dla ludności **niewłoskiego pochodzenia,** która zamieszkuje pewne części **Istrji i Dalmacji.**

— Zbliżenie między Włochami a Francją — pisze „Journal des Debats" — byłoby oczywiście trudną rzeczą do przeprowadzenia, gdyby Francja nie zdołała nic uzyskać **pod tym względem dla zaprzyjaźnionej z nią Jugosławji.** Wogóle, zaznacza ten dziennik, zagadnienie mniejszości narodowych zdołało wywołać szereg niebezpiecznych komplikacyj. **„Przyznać należy Polsce, że słusznie podniosła kwestję uregulowania tego zagadnienia".**



W miejscowości Campana (Ameryka) wybuchł olbrzymi pożar, który zniszczył prawie całe miasto. Nad miejscem pożaru unosiły się olbrzymie chmury dymu.

STRASZNY BILANS

Po katastrofie tajfunu w Japonji

Londyn, 24. 9. Tel. wł.

Z Tokio donoszą: Według urzędowych obliczeń, katastrofa tajfunu spowodowała następujące straty: **870 domów** zniesionych przez wodę, 18.400 domów zniszczonych, **22.000 domów uszkodzonych, 170.000 domów częściowo zniszczonych przez powódź.** Przeszło 200 budynków szkolnych runęło, lub jest poważnie uszkodzonych. **330 mostów zawaliło się.**

BALONY LECĄ...

Zawody o puhar Gordon Bennetta

Warszawa, 24. 9. Tel. wł.

Wiadomości o locie balonów **napływają skąpo.** Pierwszy meldunek nadszedł z balonu **„Belgica".** O godz. 2,45 rano balon ten, pilotowany przez słynnego lotnika **Demuyetera przeleciał nad Słonimem.** Lotnicy złączyli kilkanaście baloników propagandowych LOPP, doczepili do nich listy, przywiązali woreczki z piaskiem, **poczem rzucili cały ładunek nad Słonimem.** W liście tym Demuyeter zaznaczył, że **leci na wysokości 2800 mtr.** W poniedziałek rano posterunek granicznego korpusu ochrony pogranicza doniósł, że widziano 8 balonów na wysokości ok. 800 metrów. O godz. 5,15 rano przeleciał jeden z balonów nad **Drują, nad granicą łotewską.** Jeszcze w niedzielę wylądował **balon czeski „Bratislava" w miejscowości Dirballen w Prusach Wschodnich niedaleko granicy litewskiej.** Lądowanie nastąpiło o godz. 21,42.

Z miasta Rygi nadeszła wiadomość, że widziano na terytorjum łotewskiem dwa balony, które przeleciały w kierunku Rosji. W godzinach porannych widziano również jeden balon, **na polskiem Polesiu.**

O godzinie 5 rano wylądował balon niemiecki **„Stadt Essen" w Estonji koło miasta Fellin w odległości 800 km. od Warszawy.** Na północ od Dorpatu wylądował w poniedziałek o godz. 8 rano balon niemiecki **„Wilhelm von Oppel".** Jak z tego widać, lotnicy niemieccy pędzeni wiatrem **na północny wschód nie chcieli ryzykować przelotu ponad zatoką Fińską i woleli opuścić się na ziemię.**

Z balonów, lecących poza konkursem, **wylądowały dwa,** mianowicie polski balon **„Legjonowo"** wylądował o godz. 7 rano koło **Szczucina nad granicą Prus Wschonich, a fancuski balon „Erlus" wylądował jeszcze w nocy pod Radzyminem.**

Dwa balony polskie nadesłały meldunki za **pośrednictwem gołębi.** Kapitan **Hynek** przesłał następujący meldunek:

„Ptaszki trzymają się dobrze. Z jednym rozstaję się z żalem. Podpisany Hynek godz. 6-ta rano".

Przyleciał również gołąb wysłany przez kapitana **Burzyńskiego.** Okazało się jednak, że ten gołąb zgubił tulejkę z meldunkiem. Wobec tego jedynie na podstawie numeru rejestracyjnego można było ustalić, że gołąb ten wyleciał z balonu kapitana Burzyńskiego. W kołach lotniczych przypuszczają, że balony są **unoszone wiatrem daleko w głąb Rosji.** Być może, że niektórym uda się **osiągnąć** Ural. Niektóre balony pędzone są jednak **w kierunku północno-wschodnim,** na co wskazuje lądowanie **balonów niemieckich w Estonji.** Niektóre balony wylądują wobec tego prawdopodobnie na terytorjum Finlandji.

200 osób utonęło

Londyn, 24. 9. Tel. wł.

Z Bombaju donoszą o zatonięciu promu, na którym znajdowało sie 200 osób. Nikt nie został uratowany

Skandal w Lille

Paryż, 24. 9. PAT.

Skandal policyjny w Lille przybiera coraz większe rozmiary. Do afery kradzieży i fałszowania znaczków stemplowych i potajemnej sprzedaży narkotyków przyłącza się sprawa **kradzleży samochodów i fabrykacja fałszywych pozwoleń na jazdę.** Banda aferzystów kierowana przez inspektora policji **Marianiego,** była prawdopodobnie bardzo rozgałęziona. Z tego powodu oczekuja dalszych sensacyjnych aresztowań.

50-lecie istnienia Kościoła Św. Krzyża w Siemianowicach

W ub. niedzielę **parafja św. Krzyża w Siemianowicach** obchodziła **uroczystość 50-lecia poświęcenia kościoła.** Już na kilka dni przed obchodem poczynione były wielkie przygotowania do obchodu tej rzadkiej uroczystości. Parafjanie dołożyli wiele starań, by uroczystość ta wypadła jaknajokazalej.

Dnia 22 bm. odbył się z tej okazji **capstrzyk organizacyj świeckich i kościelnych.** W capstrzyku brało również m. in. udział **około 500 górników z lampkami górniczemi** wzgl. pochodniami. Przy dźwiękach orkiestry górniczej **p. Benka,** pochód przeszedł ulicami miasta. Okna mieszkań przy głównych ulicach były **bogato dekorowane i oświetlone.** Na wieży kościoła św. Krzyża umieszczono **dwa krzyże, oświetlone żarówkami.**

Capstrzyk rozwiązano przy plebanji kościoła św. Krzyża po krótkiem okolicznościowem przemówieniu ks. radcy **Koźlika,** poczem odśpiewano pieśń „Boże coś Polskę" i „Ciebie Boże wielbimy".

W niedzielę o godzinie 10-tej wyruszył z placu Wolności **olbrzymi pochód wszystkich organizacyj katolickich z 43 sztandarami** przed pięknie udekorowany kościół, gdzie oczekiwano przyjazdu Najprzew. Ks. Bisk. Sufragana **Bromboszcza.**

Na przywitanie Dostojnika Kościelnego wyszli **wszyscy księża miejscowi i pozamiejscowi w ilości 40,** wraz z członkami zarządu kościelnego, patronatu oraz przedstawicielami miast z burm. **Popkiem** na czele. Między duchowieństwem zauważono m. in. **ks. infułata Grabowskiego** z Rumunji i prałata domowego Ojca św., **ks. Skowrońskiego,** ks. ks. **prał. Maślińskiego i Brandysa,** ks. rekt. **Michalskiego** z Krakowa i wielu innych.

Ks. Biskupa przywitała u wejścia do kościoła orkiestra marszem „My chcemy Boga", poczem ks. radca **Koźlik** powitał Ks. Biskupa, podkreślając m. in., **że przed 50 laty parafja witała na tem miejscu Biskupa wrocławskiego, a dziś Biskupa diecezji katowickiej.** W kościele chór kościelny pod batutą organisty **p. Plechowicza,** wykonał pieśń powitalną na cześć biskupa.

Pontyfikalne nabożeństwo odprawił **Ks. Biskup Bromboszcz,** a podniosłe kazanie wygłosił ks. prałat **Maśliński.** Chór kościelny z dyr. p. Piechowiczem przy akompanjamencie orkiestry p. Benka wykonał „Missa Loretto". Po nabożeństwie **odprowadzono Ks. Biskupa w uroczystej procesji na plebanję,** gdzie przywitano Go kwiatami i deklamacjami.

Wieczorem na sali p. Uhera odbyła się **uroczysta akademja.** Na program akademji składały się: koncert orkiestry p. Benka, słowo wstępne ks. wik. **Steuera,** który powitał zebranych w imieniu komitetu obchodu, **witając m. in. rodowitych siemianowiczan: ks. inf. Grabowskiego z Rumunji, ks. rekt. Michalskiego oraz ks. Michalskiego** z Warszawy. Następnie chór kościelny odśpiewał Hymn Papieski, a p. Bawoł odśpiewał cztery pieśni solowe.

Kolejo p. **Szczyrba,** prezes Mężów Katolickich, wygłosił okolicznościowe przemówienie na temat walki antyreligijnej, poczem członkinie Kongregacji Marjańskiej wykonały pod kierownictwem **p. Ziajanki** korowód.

Po końcowem przemówieniu ks. radcy Koźlika, przemówił jeszcze gorąco oklaskami witany ks. rektor **Michalski** z Krakowa, poczem odśpiewaniem pieśni „My chcemy Boga" **uroczystość, która miała przebieg imponujący, zakończono.** Zorganizowaniem obchodu zajęło się Tow. Mężów Katolickich w Siemianowicach.

Wtorek	Dziś: Władysława
25	Jutro: Cyprjana, Just.
września	Wschód słońca: g. 5 m. 49
1934	Zachód: g. 17 m. 53
	Długość dnia: g. 12 m. 04

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

WTOREK: „Człowiek pod mostem".
ŚRODA: „Zwyciężyłem kryzys".
CZWARTEK: g. 20 „Zwyciężyłem kryzys".
SOBOTA: g. 20 „Zwyciężyłem kryzys".
NIEDZIELA: g. 16 „Człowiek pod mostem".

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI.

CHORZÓW: wtorek: g. 15 „Lilla Weneda" (dla szkół).

TARN. GÓRY: piątek: g. 19,45 „Człowiek pod mostem".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Romans Mańki Greszynoj". Casino: „365 żon króla Pauzole". Colosseum: Challenge i mecz Polska — Niemcy. Mecz Max Baer — Primo Carnera. Palace: „Przedmieście". Rialto: „Karnawał i miłość". Union: „Nie będziesz kurtyzaną".

CHORZÓW. Colosseum: „Walc wiosenny" i „Miasto pod terorem". Apollo: I. „Kochałam go...". II. Flip i Flap: „Synowie pustyni". Roxy: „Dziewczę z nad Wołgi" i „Fałszywy strzał".

KINA W RYBNIKU.

Palac: „Tajemniczy jeździec". Apollo: „Fantomas".

RADJO.
WTOREK, 25 WRZEŚNIA 1934 R.

Katowice. 6.45 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.10 Orkiestra hawajska. 12.45 Dla dzieci młodszych p. t.: „dziaduś rzepkę ciągnie". 13.05 Płyty. 15.35 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Muzyka solonowa. 16.45 Skrzynka P. K. O. 17.00 Recital skrzypcowy. 17.35 Płyty. 17.50 Skrzynka pocztowa techniczna. 18.00 „W górach Slawonji". 18.15 Recital śpiewaczy. 18.45 „Echa Pana Tadeusza w dzisiejszej Europie" — wygł. p. Paweł Cazin. 19.00 Zespół mandolinistów. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Wiedeńskie potpourri. 21.00 Koncert popularny. 22.15 Muzyka taneczna. 23.05—23.30 Muzyka taneczna.

— **POŻAR.** W ub. niedzielę w południe powstał pożar w domu mieszkalnym **Augustyna Furdzika w Krasowach,** w powiecie Pszczyńskim. Ogień w krótkim czasie strawił cały dom. Zniszczeniu uległy również tegoroczne zbiory. Powstała szkoda wynosi około 7000 zł.

— **NOŻEM W SZYJĘ.** W ub. niedzielę rano powstała kłótnia pomiędzy Rudolfem Masnym, oraz Janem Plutą, zam. w Pszczynie-Grzebowiec, która w krótkim czasie **zamieniła się w krwawą bójkę.** W czasie zajścia Pluta zadał swemu przeciwnikowi niebezpieczną ranę **nożem w szyję.** Rannego przewieziono do szpitala Joanitów w Pszczynie.

— **MOTOCYKL I AUTO.** Dnia 23 wieczorem na szosie Kamionka-Piotrowice, w pow. Pszczyńskim, motocykl kierowany przez st. post. Szmigę z Pszczyny, zderzył się z **samochodem Piątkowskiego z Sosnowca.** Wskutek wypadku, posterunkowy **złamał rękę i zranił się poważnie w głowę.** W stanie nieprzytomnym przewieziono rannego do zakładu św. Józefa w Mikołowie.

— **BACZNOŚĆ ROBOTNICY KOPALNI „PAWEŁ" W CHEBZIU!** W dniach 26 i 27 września br. odbędą się wybory do Rady Zakładowej na kopalni „Paweł". Robotnicy zorganizowani w Chrz. Zjedn. Zaw. wysunęli w bieżącym roku własną listę, która nosi nr. 1. Czołowymi kandydatami są: Tomala Alojzy i Borlik Paweł. Chcąc mieć należytą obronę w przyszłości, czy to przy redukcjach, lub urlopach turnusowych, powinniście oddać wasze głosy tylko na listę nr. 1 Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego.

— **SIŁA ZŁEGO NA JEDNEGO...** Mieszkaniec Chorzowa dz. III Ignacy Ptec donisł policji, że w ub. sobotę wieczorem kiedy wracał do domu, został pokasany przez psa. należącego do niejakiego Jana Bonibrzucha z Chorzowa dz. III. Kiedy poszkodowany zjawił się ze skargą u właściciela psa. Bonibrzuch jeszcze go pobił.

— **POCIĄG OBRZUCONY KAMIENIAMI.** W nocy na 22 bm. w czasie obławy przeprowadzonej w Miasteczku i okolicy, w pow. Tarnogórskim, przytrzymano ogółem 11 bezrobotnych trudniących się zawodowo kradzieżą węgla z pociągów, a ponadto przytrzymano 27-letniego bezrobotnego Franciszka Buszka z Żyglina. Buszek krytycznej nocy obrzucił pociąg osobcwy kamieniami.

— **ZEBRANIE „UNITASU".** Związek kapłanów djecezji śląskiej zawiadamia, że zebranie Unitasu, na którem zostanie założona sekcja naukowa, odbędzie się w środę, 27 b. m. o godz. 15,30 w Katowicach, w Domu Związkowym N. M. P. Referat wygłosi ks. dr. Ferdynand Machay z Krakowa.

— **ARESZTOWANIE WĘGLOKRADÓW.** Podczas obławy przeprowadzonej przez policję w pow. Tarnogórskim, przytrzymano kilkanaście osób, trudniących się kradzieżą węgla z pociągów. Aresztowanych przekazano władzom sądowym.

— **CIEKAWE POKAZY.** Dziś o godz. 16-tej odbędą się w Katowicach, na terenie Wystawy w Parku Kościuszki interesujące pokazy ćwiczebne drużyn ratowniczych Polskiego Czerwonego Krzyża z następującym programem: 1) Pokaz musztry sanitarnej drużyny ratowniczej PCK. (sprawność w rozłożeniu i złożeniu noszy, marsz z noszami itp.). 2) Pokaz udzielenia pierwszej pomocy w nieszczęśliwych wypadkach. 3) Pokaz podnoszenia rannych i ułożenia ich na noszach. 4) Pokaz transportowania rannych na noszach na punkt ratunkowy.

— **ZAMKNIĘCIE SZKOŁY.** Na skutek szerzącej się dyfterji zostało zarządzone zamknięcie Publicznej Szkoły Powszechnej Żeńskiej Nr. 2 im. Marji Konopnickiej w Katowicach do dnia 30 września b. r. włącznie. W międzyczasie zostanie przeprowadzona dezynfekcja całego gmachu. Nauka normalna rozpocznie się dnia 1 października br. W interesie dziatwy przypomina się, by dbano o czystość dzieci i częste przewietrzanie mieszkań.

— **PROSTY SPOSÓB.** W niedzielę około godz. 2,40 nieznany dotychczas sprawca wybił kamieniem szybę w oknie wystawowem kupca **Różniewskiego** w Lublińcu przy ul. Lompy 6 i skradł z wystawy 10 zegarków męskich ogólnej wartości 375 zł. Ponadto w oknie wystawowe były jeszcze inne cenniejsze przedmioty, jak aparaty radjowe, różne części składowe do rowerów, stołowe lampy elektr. i t. p. Szkoda wyrządzona kupcowi wynosi około 500 zł.

— **OSZUST W POTRZASKU.** Dnia 21 bm. przytrzymano w Lublińcu pod zarzutem oszustwa na szkodę Tow. Ubezp. **„Silesia"** Sp. Akc. w Katowicach, Pawła Masonia. Masoń zatrudniony był swego czasu jako agent ubezp. tego towarzystwa i pomimo zwolnienia go ze służby w mies. maju, czerwcu i lipcu br. nadal bezprawnie ściągał od członków ubezpieczonych w tem towarzystwie składki miesięczne **na terenie pow. Lublinieckiego, Tarnogórskiego i Świętochłowickiego.**

O istnienie kas brackich w Zagłębiu

Delegacja górników w Warszawie

Wśród sfer robotniczych w Zagłębiu istnieje odawna wielkie rozgoryczenie z powodu opłat do Kas Brackich, które — zdaniem robotników — **zbankrutowały i nie zapewniają już robotnikowi spokojnej starości.**

Głównym powodem tego stanu kas jest **kryzys i masowe redukcje robotników,** przez co składki zmalały, a wydatki wzrosły ogromnie. Widoków na poprawę sytuacji kas niema, to też rozgoryczenie płacących składki jest **uzasadnione i zrozumiałe.** Płacą dla swych mieszowskiej również kolegów, a kasy święcą wiecznie pustkami. Wobec tego zwrócono się z memorjałem do władz, jednak mimo upływu kilku miesięcy **niema żadnej decyzji.**

W bieżącym tygodniu **wyjeżdża do Warszawy delegacja górników z Zagłębia,** która **będzie interwenjować** w Ministerstwie Opieki Społecznej.

Sprawa dyr. Banku Dyskontowego w Chorzowie

W dniu 24 bm. Sąd Okręgowy w Katowicach odrzucił zażalenie aresztowanych w sobotę **dyrektorów Górnośląskiego Banku Dyskontowego w Chorzowie Harrego Ferbera i Waltera Klosego, przeciwko zarządzonemu aresztowaniu,** wobec czego obydwaj pozostają nadal w areszcie śledczym. Prokurator Sądu Okręgowego postawił wniosek o przeprowadzenie śledztwa sądowego.

Zięć i teściowa

W niedzielę popołudniu przyjechał do Siemianowic w odwiedziny do teściowej 51-letniej Marji Grunerowej, jej zięć Jan Korpok, pochodzący z Siemianowic, a obecnie zamieszkały w Niemczech. W czasie przechadzki na pl. Skargi, Korpok rzucił się nagle na teściową i zadał jej **kilka ran kłutych w głowę.** Korpok natychmiast po wypadku zbiegł i dotychczas nie został ujęty.

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, 25 bm. Teatr Miejski w Sosnowcu gra w Czeladzi w kinie „Czary" komedję w 3-ch aktach p. t. „Stefek".

Środa, dnia 26 bm. o godz. 16,30 „Stefek" dla młodzieży szkolnej. Ceny biletów od 25 gr. do 60 gr. O godzinie 20,15 „Stefek".

KINA W ZAGŁĘBIU:

SOSNOWIEC. Zagłębie: „365 żon króla Pauzola". Palace: „Car szaleniec". Eden: „Czterech dżentelmenów".

BĘDZIN. Apollo: „Sprawa kap. Dreyfusa". Nowości: „Królowa Krystyna".

CZELADŹ. Czary: „Nocny lot".

— **POKAZ OGRODNICZY.** 23 bm. odbył się w Kromołowie pokaz ogrodniczy z udziałem licznych kółek rolnych i kół gospodyń wiejskich. Wystawa przedstawia się dodatnio.

— **GIMNAZJA RZEMIEŚLNICZE.** — Dla omówienia projektu wprowadzenia gimnazjów rzemieślniczych sekcja kieleckiej Izby Rzemieślniczej w Zagłębiu Dąbrowskiem zwołuje na dzień 26 bm. konferencję zainteresowanych sfer. Opracowany materjał dyskusyjny będzie przesłany do Ministerstwa W. R. i O. Publ.

— **22 BM.** Mikołaj Sot, z Sosnowca, ulica Chmielna 16 pobity został ciężko przez sąsiada Piotra Wiśniewskiego.

— **ARESZTOWANIE.** W Sosnowcu aresztowano Marjana Paciorka, jednego ze sprawców napadu na mieszkanie kupca Wodzisławskiego, przy ul. Warszawskiej.

— **ZMIANY.** Komunikują nam, że w najbliższym czasie w Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu mają nastąpić duże zmiany na stanowiskach urzędniczych.

— **W ZAWIERCIU** odbyło się poświęcenie i oddanie do użytku nowych koszar dla policji konnej.

— **WŁAMANIE.** 23 bm. w Dąbrowie dokonano włamania do sklepu Estery Bolfer, przy ulicy Okrzei, gdzie przez wyłom w murze skradziono wyroby tytoniowe.

Kronika Olkuska

— **NOMINACJA.** Z dniem 1 października br. mianowany został sędzią grodzkim w Olkuszu sędzia Fromm z Wolbromia, na miejsce asesora sądowego p. Perkowskiego, który przeszedł na stanowisko sędziego grodzkiego do Pilicy. (o)

— **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK 7-LETNIEJ DZIEWCZYNKI.** Na idącą szosą pod Ogrodzieńcem 7-letnią dziewczynkę (nieznanego narazie nazwiska), najechał autobus Nuchyma Mińskiego z Pilicy, kierowany przez Leopolda Kwincińskiego. Dziewczynka doznała złamania nogi i obrażeń na ciele. Winę wypadku ponosi szofer Kwinciński. (o)

— **ZEMSTA NA STARCU.** We wsi Domaniewice pod Wolbromiem został dotkliwie pobity 60-letni Andrzej Karolczyk, którego w dniu wczorajszym przywieziono do szpitala olkuskiego. Ujawnieniem sprawców pobicia starca zajęła się wolbromska policja. (o)

— **WŁAŚCICIEL 10-MORGOWEGO GOSPODARSTWA ZAWODOWYM ZŁODZIEJEM.** Sąd Grodzki w Olkuszu skazał mieszkańca Racławic, pow. Olkuskiego, Stanisława Stacha na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw na 5 lat za kradzież wozu. Stach uprawia kradzież zawodowo, pomimo posiadania 10-cio morg. gospodarstwa. Brat jego, Józef, również zawodowy złodziej, zmarł niedawno, wobec czego uniknął kary na ziemi. (o)

— **DWIE OSOBY RANNE JEDNĄ KULĄ.** Dochodzenia w sprawie postrzelenia mieszkańców Niesłowic, pow. Olkuskiego, Bogackiego i Jedynaka, o czem już pisaliśmy, ustaliło, że ranieni zostali od jednej kuli przy manipulowaniu rewolwerem. Obydwaj wyszli ze szpitala i leczą się w domu. (o)

Z sali sądowej w Chorzowie

Przed Sądem Okręgowym w Chorzowie, odpowiadała Elżbieta Masalska, zam. w Chorzowie. Akt oskarżenia zarzucał jej dopuszczenie się krzywoprzysięstwa. W pewnym procesie cywilnym oskarżona przesłuchana jako świadek zeznała nieprawdę. Ponieważ wina jej została udowodniona, sąd skazał ją na 1 rok więzienia bez zawieszenia kary.

Niejaka Marja Mistel z Chorzowa zasiadła na ławie oskarżonych pod zarzutem krzywoprzysięstwa. — Sąd skazał ją na 4 miesiące aresztu.

Za podobne przestępstwo zasiedli na ławie oskarżonych Marja Ostrowska oraz mąż jej Paweł, zam. w Kamieniu, w pow. Świętochłowickim. Sąd wymierzył każdemu z oskarżonych 4 miesiące aresztu.

15-letni desperat

Niezwykły wypadek samobójstwa w Dąbrowie

Z Dąbrowy donoszą o okropnym wprost wypadku samobójstwa, które usiłował popełnić **zaledwie 15-letni chłopiec Zygmunt S.**

24 bm. rano około godz. 7,30 S. przyszedł do kurytarza domu nr. 7 przy ulicy Szkolnej i tu **na sznurku, uczepionym do schodów, powiesił się.**

Wypadek spostrzegł jeden z mieszkańców tego domu i odciął nieletniego desperata, poczem wezwał na miejsce dr. Niepielskiego.

Desperata udało się uratować, chociaż jeszcze minuta, a pomoc byłaby spóźniona.

Fakt ten wywołał w mieście olbrzymie wrażenie, tembardziej, że od niepamiętnych czasów nie było wypadku, ażeby 15-letnie dziecko targnęło się na swe życie. Powód musiał być naprawdę niezwykły, chociaż do wczoraj wieczorem **nie zdołano ustalić, co skłoniło chłopca do tego kroku,** ponieważ on sam jest chory i nic może mówić, a rodzice nie są obecnie w Dąbrowie.

Za odmówienie ognia nożem w brzuch

Potworna zbrodnia w Sosnowcu

Ulica Okrzei w Sosnowcu była widownią mrożącej krew w żyłach sceny.

Do idącego ulicą mieszkańca Sosnowca Dyonizego Wacowskiego podszedł jakiś osobnik i po wymianie kilku zdań, błyskawicznym ruchem wyciągnął z kieszeni nóż i **zatopił go dwukrotnie w brzuchu Wacowskiego.**

Z okrzykiem bólu Wacowski runął na jezdnię, trzymając się oburącz za brzuch. Z otwartej rany wypłynęły jelita, mieszając się z leżącem na ulicy błotem.

Scena ta miała miejsce w samo południe, to też liczni przechodnie uciekali w przerażeniu, a **kobiety mdlały na widok okropnie rannego.**

Widok wijącej się z bólu ofiary nie wzruszał tylko zbrodniarza, który stał opodal i z cynicznym uśmiechem na ustach **spokojnie ocierał marynarką skrawiony nóż.**

Wkrótce na miejscu strasznej zbrodni znalazła się zaalarmowana policja, która rannego przewiozła do szpitala. Tu przystąpiono natychmiast do operacji, która, jak wyraził się doświadczony lekarz-chirurg, **była pierwszą tego rodzaju w czasie jego wieloletniej praktyki.** Wszystkie wnętrzności oraz całą jamę brzuszną zanieczyszczoną błotem, kałem i pyłem ulicznym **trzeba było czyścić i odkażać.**

Ranny przy tej operacji mdlał kilkakrotnie, a że nie zmarł, **zawdzięczać to należy cudowi.**

Policja zarządziła natychmiastowy pościg i wkrótce zdołała ująć sprawcę, którym okazał się **Franciszek Madej, zam. w Pogoni.**

24 bm. Madej stanął przez Sądem Okręgowym w Sosnowcu, oskarżony o **zadanie ciężkiego urazu ciała i chęć morderstwa.** Przesłuchano kilkunastu świadków, z zeznań których wynika, że Madej z Wacowskim, cierpiącym na niedorozwój umysłowy, **nawet się nie znali.** Na ulicy Madej **zażądał od Wacowskiego ognia**, a gdy ten odpowiedział, że nie ma zapałek, **pchnięty został nożem.**

Na wniosek obrony sąd przerwał rozprawę do 29 bm. celem **paddania Madeja badaniu psychjatrów**, zachodzi bowiem przypuszczenie, że jest on umysłowo chory.

Drogi flirt w parku

Kto skradł p. B. z Wełnowca 3.800 złotych

Mieszkaniec Wełnowca, p. B. muzykant z zawodu, w tych dniach wybrał się do Katowic, do parku przy kop. „Ferdynand", na odpoczynek. A że mu się nudziło, **więc postarał się o towarzyszkę**, z którą **bawił w parku kilka godzin.**

Po zakończonym flircie B. wrócił do domu, gdzie spostrzegł, **że zginęło mu z tylnej kieszeni spodni 3,800 zł. w banknotach 100-złotowych.** Odrazu podejrzenie zwróciło się przeciw **przygodnej towarzyszce, niejakiej L. R., którą przytrzymano.**

Przy R. jednak **nie znaleziono wspomnianej gotówki.** Tłumaczy się ona, że nic o gotówce nie wiedziała. Obecnie policja przeprowadza dochodzenia celem stwierdzenia, gdzie podziała się gotówka p. B.

Pożar w Rybniku

W ub. niedzielę wybuchł pożar w stodole Karola Michalika w Rybniku, na kolonji Wawok. Wskutek pożaru spłonęła doszczętnie stodoła wraz z całym tegorocznym plonem i wszelkiemi maszynami rolniczemi, należącemi do mistrza rzeźnickiego Aleksandra Machulca z Rybnika. Według dotychczasowych obliczeń **straty wynoszą przeszło 15 tys. zł.** Wstępne dochodzenia wykazały, że pożar powstał najprawdopodobniej od silnika benzynowego, który był ustawiony wewnątrz stodoły. (r)

Przed budową wodociągu w Opatowicach

Ludność Opatowic w powiecie Tarnogórskim czerpie wodę ze studni, których w wiosce jest bardzo mało i dlatego w Opatowicach daje się odczuwać brak dostatecznej ilości wody. Powodem tego braku jest położenie Opatowic na piaszczystym gruncie.

Gmina od szeregu już lat projektuje budowę wodociągów. Dotychczas projekt ten nie mógł być wykonany, ale obecnie nastąpi jego zrealizowanie. Zwieziono już rury na główny przewód, który prowadzić będzie od wieży ciśnień w Tarnowskich Górach przez Słomiankę do Opatowic. Skończy się zatem kłopotliwa wędrówka do studni po wodę i długie wyczekiwanie na swą kolejkę przy studniach.

Goście włoscy w Katowicach

Dn. 24 bm. zwiedzili gmach Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego dwaj dziennikarze włoscy, współpracownik „La Tribuna" p. **Fratelli**, który przyjechał do Polski na parę tygodni oraz korespondent tegoż dziennika, **p. Egisto, de Andreis.** Dziennikarze włoscy złożyli również wizytę konsulowi Italji w Katowicach. Celem ich podróży jest bliższe zapoznanie się **z przemysłem na Śląsku.** W dniu 25 bm. dziennikarze włoscy zwiedzą hutę „Falwa" w Świętochłowicach i kopalnię węgla „Prezydent Mościcki" w Chorzowie.

Po strasznej katastrofie w Rudzie

Stan 8 rannych jest bardzo ciężki

W ub. poniedziałek rano na miejscu strasznej katastrofy, jaka wydarzyła się w dniu 22 bm. rano, w kolonji Karol Emanuel pod Rudą, bawiła komisja sądowa z wiceprokuratorem Kuczkowskim na czele. Po zbadaniu całej budowy komisja zwiedziła poszczególne szpitale, w których leczą się ranni. — Stan zdrowia ośmiu rannych jest b. groźny. (ok)



Do Monachjum powrócili pozostali przy życiu członkowie niemieckiej ekspedycji wysokogórskiej w Himalaje. Jak wiadomo, trzech członków ekspedycji znalazło śmierć wśród lodowców himalajskich. Na ilustracji od lewej Müllritter, dr. Piotr Misch, Hieronymus i F. Berchthold, który po tragicznej śmierci kierownika ekspedycji stanął na jej czele.

Podrożenie papieru torebkowego

W kołach kupieckich na Śląsku skarżą się w ostatnim czasie **na kilkuprocentową podwyżkę cen za zwykły szary papier torebkowy.** W związku z tem informują nas, że **podrożenie tego papieru nastąpiło wskutek skreślenia przez „Centropapier" rabatów.**

Śmierć na granicy

Krótko po północy dnia 23 bm. na odcinku granicznym w Uchylsku, pow. Rybnik, postrzelony został przez strażnika podejrzany o przemyt eteru Konrad Łuska z Gorzyc, który otrzymał ciężką ranę w głowę. Rannego zamierzano odwieźć do szpitala w Wodzisławiu, lecz Łuska w drodze do szpitala zmarł. Zmarły liczył 21 lat i był kawalerem. (r)

Czy 1.300 robotników pójdzie na przymusowy urlop?

We wtorek odbędzie się u komisarza demobilizacyjnego szereg konferencyj w sprawie **turnusowego urlopowania robotników na Śląsku.**

M. in. rozpatrywany będzie wniosek zarządu huty „Królewskiej" w Chorzowie o zezwolenie na turnusowe urlopowanie około 600 robotników, dyrekcji huty „Baildon" o urlopowanie 500 i Sp. Akc. Giesche 200 robotników.

Usiłowane zabójstwo w Myszkowie

20 bm. jeden ze zredukowanych robotników fabryki „Światowid" niejaki **Stefan Baran** z Myszkowa, przed bramą fabryki **usiłował zastrzelić kierownika fabryki Jana Velka.** Strzelił on z uciętego karabinu, jednak chybił. Zamachowca aresztowano.

O kancelarję adwokacką

Sędzia Sądu Okręgowego w Katowicach, p. Kowalski zgłosił swoje wystąpienie z sądownictwa i stawił wniosek do Rady Adwokackiej w Katowicach o wpisanie go na listę adwokatów. Na ostatniem swem posiedzeniu Rada Adwokacka prośbę p. sędziego Kowalskiego odrzuciła, wobec czego wniósł on zażalenie do Sądu Najwyższego w Warszawie.

Inwalida górniczy rzucił się pod pociąg

Przed kilku tygodniami odnaleziono na torze kolejowym, pomiędzy Chorzowem i Wlk. Hajdukami, rannego w głowę inwalidę górniczego, Antoniego Wieczorka, z Chorzowa dz. II-ga. Rannego przewieziono do szpitala w Chorzowie. Wieczorek przesłuchiwany przez policję odmówił wszelkich zeznań. Dopiero obecnie, po dłuższym pobycie w lecznicy, Wieczorek doniósł policji, że cierpi na epilepsję i zrozpaczony chorobą udał się na tor kolejowy w zamiarze rzucenia się pod pociąg. Kiedy rzucił się pod nadjeżdżający parowóz — został odrzucony i odniósł jedynie poważniejsze obrażenia.

Krwawa walka z policją w Kazimierzu

Wrzącą wodą oblali policjanta

23 bm. kol. Szmejka w Kazimierzu była widownią krwawego **starcia policji z awanturnikami, braćmi Mieczysławem, Stanisławem i Bolesławem Adamikami.**

Adamikowie mając urazę do Szczepana Dudka sąsiada, za niekorzystne dla nich zeznania w sądzie, wpadli do mieszkania Dudka **i poczęli demolować urządzenie.**

Na miejsce wezwano policję, co nie tylko nie powstrzymało Adamików od prowadzenia dzieła zniszczenia, lecz rozwścieczyło ich do tego stopnia, że **rzucili się na policjantów** z kijami i kamieniami, chcąc ich rozbroić.

Wywiązała się krwawa walka, w której udział wzięła również matka Adamików. Niewiasta w pewnej chwili chwyciła garnek z ukropem **i całą zawartość wylała na głowę jednego z posterunkowych.**

Wtedy padł strzał, dany przez krwawiącego już policjanta, a **kula ugodziła w brzuch Bol. Adamika. Ranny zmarł w szpitalu.** Bracia jego i matka ich zostali aresztowani. Ranni policjanci udali się pod opiekę lekarza.

Odtrutka na cjanek potasu

Cjanek potasu jest, jak wiadomo, jedną z **najgwałtowniejszych i najsilniejszych trucizn. Badania uczonych idą też w kierunku wynalezienia jakiejś odtrutki, jakiegoś środka, który mógłby zneutralizować zabójcze działanie tej trucizny.**

Na ostatniem posiedzeniu francuskiej Akademji Medycznej przedstawili znakomici uczeni francuscy Ch. Achard i L. Binet wyniki swoich badań nad wynalezieniem neutralizatora cjanku potasu.

Doświadczenia swoje przeprowadzali uczeni francuscy na... odciętych głowach ryb. Odcięta głowa karpia żyje i oddycha jeszcze przez 27 minut. Odrobina cjanku potasu wystarcza jednak, abyż tę głowę zabić już po upływie dwóch minut.

Achard i Binet próbowali zneutralizować działanie trucizny, na odciętej głowie ryby przez związek chemiczny sodu z siarką. I okazało się, że odtrutka ta, dana jednocześnie z cjankiem potasu, neutralizuje całkowicie jego działalność. Mało tego, odcięta głowa ryby żyje wtedy przez 32 minuty, a więc o pięć minut dłużej, niż gdyby jej nie zatruwać cjankiem neutralizowanym później sodą i siarką.

Odtrutka musi być jednak daną jednocześnie z trucizną, bo kiedy cjanek potasu zaczyna działać, nic nie jest w stanie zatrzymać jego niszczycielskiej siły.

Uroczystość 10-lecia „Sokoła" w Nakle Śl.

Staraniem zarządu Tow. Gimn. „Sokół" w Nakle Śląskiem, pow. Tarnowskie Góry, odbyło się w niedzielę, dnia 16 września b. r. w sali p. Stanowskiego uroczyste zebranie, z okazji 15-lecia istnienia gniazda i 10-letniej rocznicy poświęcenia sztandaru Tow.

Po odczytaniu protokółu założenia gniazda, przemówił do zebranych p. Dereska na temat historji tutejszego gniazda. Prelegent apelował do rodziców, by dzieci ich wstępowały w szeregi sokole.

Zkolei nastąpiła dekoracja druhów za długoletnią i wytrwałą pracę około rozwoju gniazda. Udekorowani zostali: Dereska Hugon, Wiechula Edmund, Pochała Teodor, Badura Augustyn, Mikc Edmund, Jerzy Antoni, Jany Walenty, Opara Józef i Tichauer Ferdynand. Wieczorem odbyła się wspólna kolacja, a następnie zabawa taneczna. (Pi)

Tragedja miłosna w Tarnowskich Górach

B. seminarzysta strzela do swej narzeczonej

Ubiegłej niedzieli doszło w Tarnowskich Górach do zajścia, które jedynie wskutek szczęśliwego zbiegu okoliczności nie pociągnęło za sobą żadnych ofiar w ludziach. Zamieszkały w tem mieście przy ul. Karola Miarki 15, **21-letni Gembkiewicz**, absolwent seminarjum nauczycielskiego kochał się **bez wzajemności w Hildegardzie Kotasównie, zam. przy ulicy Opolskiej 16.** Ponieważ Kotasówna dała mu niedwuznacznie do zrozumienia, że do niego niema sympatji, młody amant zapałał do niej wielką nienawiścią. W ub. niedzielę postanowił ostatecznie pomścić swoją „krzywdę". Około godz. 10 rano krótko po przybyciu Kotasówny z kościoła do domu. Gembkiewicz gwałtem wdarł się do mieszkania dziewczyny i strzelił do niej z rewolweru. Strzał jednak na szczęście chybił. Po tym czynie Gembkiewicz zamierzał strzelić do siebie, czemu jednak przeszkodzili obecni. O wypadku powiadomiono natychmiast policję, która przybyła na miejsce i aresztowała Gembkiewicza. Osadzono go w więzieniu sądowem w Tarn. Górach.

Męczennica w Koronie

67)

Felicja zbladła.

— Wielki Boże! — zawołała, — On mnie zna! Widywaliśmy się często u cesarzowej! I on był w Monte Carlo!

— Tak i zauważyłem, że szedł za nami, gdy się przechadzaliśmy po parku. Dlatego przyśpieszyłem naszą wyjazd, rozumiesz mnie teraz? Nie zniósłbym tego, aby cię policja pochwycić miała! A cesarzowa każe cię ścigać... prześladuje ona cię nieustannie swoją nienawiścią. Dziś też wyjedziemy z Parmy i to jaknajprędzej!

— Dokąd? Dokąd mnie prowadzisz Ramiro? Ach, jestem najnieszczęśliwszą kobietą na świecie, nigdzie nie mam domu... Wszędzie mnie ścigają, ty cierpisz razem ze mną, a przecież jestem niewinną!

— Wiesz, że cię kocham! — rzekł Barin. — I niema nic, czegobym dla ciebie nie uczynił! Idź teraz na godzinę do kościoła, a potem dalej w drogę!

— Dokąd? — szepnęła Felicja ze łzami. — Czy jest jakie miejsce na ziemi, gdziebym się ukryć mogła?

— Zdaje mi się, że znalazłem takie, — szepnął Barin, — chociaż i tam zbyt długo zostać nie możemy, bo dopiero w Paryżu będziemy zupełnie bezpieczni! Ale chwilowo tam jeszcze jechać nie można, wyszukałem więc dla nas Bośnię! Kraj ten zajmują obecnie Austrjacy, ale naród cały pragnie zrzucić jarzmo Austrjaków i dlatego będą nam tam ludzie przychylni. Pojedziemy przez Wenecję, Fiume, Serajewo i gdy pobawimy w Bośni parę miesięcy, udamy się na stałe do Paryża!

Ale te podróże kosztują dużo pieniędzy! Masz wystarczające sumy? Jeżeli nie, to dam ci moje brylanty. Mają one bardzo wysoką wartość!

— Nie, najdroższa! — zawołał Barin wzruszony. — Nie obawiaj się niczego! Ja mam dosyć pieniędzy. W torbie, którą mam w kieszeni, znajduje się blisko pół miljona franków, a gdy to się skończy, postaram się o nowe zasoby. Kocham cię nad wszystko w świecie i miljony zdobędę dla ciebie!

— Ach, ja nie żądam majątku! Ja pragnę tylko spokoju i szczęścia. Do widzenia teraz, Ramiro, pójdę teraz do kościoła i będę się modlić za ciebie!

Barin uścisnął jej rękę i patrzał za nią, gdy wchodziła do świątyni, potem obrócił się i szedł zupełnie wolno drogą, wiodącą na dworzec.

Chciał kupić bilety do Serajewa.

Rotto drżał z podniecenia.

— Widzisz Luigi, — rzekł, — tego pana, idącego przed nami.

— Tak! Mam spróbować?

— Słuchaj, jeżeli wyciągniesz mu torebkę z banknotami, to dam ci dwa złote pieniądze i codziennie tyle do jedzenia i picia, ile sam zechcesz! Ale ostrożnie! Ja zacznę z nim rozmawiać, a ty stań za nim i wyciągnij zręcznie torebkę.

— Rozumiem, ale z której kieszeni?

— Z prawej, widzę tam wyraźnie odznaczającą się formę torebki. Oddal się teraz odemnie... Nie powinien on nas widzieć idących razem!

Luigi odbiegł i patrzał z wielkiem zajęciem na gołębia, siedzącego na dachu jednego z domów.

Rotto zbliżył się do Barina.

— Przepraszam pana — rzekł, kłaniając się uprzejmie — zdaje mi się, że widziałem pana nieda no w Monte Carlo na promenadzie.

Barin zdumiony i przestraszony, spojrzał na mówiącego. Czytał on w gazetach, że dyrektor tamtejszej policji rozesłał na wszystkie strony telegraficznie rozkaz aresztowania hrabiego Barina i żony jego i chociaż dotąd, przybrawszy naturalnie znowu inne nazwisko, zdołał szczęśliwie uniknąć niebezpieczeństwa, to jednak postanowił uciekać do Bośni i czekać tam, dopóki o zbrodni w Monte Carlo ludzie nie zapomną!

— Czego pan chce odemnie? — zawołał teraz szorstko. — Nie byłem nigdy w Monte Carlo!

— Nie gniewaj się pan! Mój brat jest tam kelnerem i gdy go niedawno odwiedziłem, zdawało mi się, że widziałem pana i tę piękną panią, która codopiero weszła do kościoła!

Ramiro odetchnął.

Ten człowiek nie był policjantem! Jak mógł się tak przestraszyć! Ale kto popełnił morderstwo, ten lęka się własnego cienia!

W tejże chwili jednak uczuł że jakaś ręka dotyka lekko jego kieszeni, w której rzeczywiście miał pieniądze, a że sam znał się na takich rzeczach, przeto poznał odrazu, że chodzi tu o kradzież.



I schwyciwszy małego złodzieja jedną ręką, porwał drugą godnego nauczyciela...

Pomimo to milczał i z uprzejmym uśmiechem zwrócił się do pana Rotto.

— Możesz mi pan wskazać najbliższą drogę na dworzec? — zapytał. — Bo ja nie znam miasta!

— Owszem, bardzo chętnie! Więc najpierw na prawo, potem...

Rotto zamilkł nagle, bo teraz stało się coś nadzwyczajnego!

Ramiro czuł, że tajemnicza ręka wsuwa się do jego kieszeni, aby wyciągnąć torebkę z pieniędzmi.

Szybko, jak strzała, obrócił się i schwyciwszy małego złodzieja jedną ręką, porwał drugą godnego nauczyciela i trzymał obydwóch, jak w kleszczach.

Szalone przerażenie ogarnęło pana Rotto!

Wił się i szarpał jak żmija, pragnąc się wydobyć z żelaznego uścisku, ale Ramiro trzymał go tak silnie, że Rotto, chcąc uciec, byłby chyba musiał zostawić skórę w jego dłoni.

Luigi, już dumny ze swojej umiejętności, czuł się strasznie upokorzony tem, co go spotkało. Był to chłopiec bardzo ambitny i ambicja ta, źle pokierowana, popchnęła go też później do tego, co uczynił...

Ramiro wciągnął obydwóch do sieni pierwszego lepszego domu.

— Który z was jest większym przestępcą? — rzekł groźnie. — Czy ty, stary grzeszniku, który uczysz dzieci kradzieży, czy ten mały złodziej, który mi chciał zabrać pół miljona franków?

— Łaski! Łaski! — wołał Rotto. — Nie rób mnie pan nieszczęśliwym! Jestem niestety ojcem tego dziecka, które oddawna ma skłonność do kradzieży i ani moje napomnienia, ani nawet surowe kary, nie zdołają go poprawić! Wybij go pan porządnie, ale zlituj się nademną!

— Wybiłbym chętnie, ale ciebie, stary łotrze! — rzekł Ramiro. — Nie wierzę ci ani słowa! Jestem przekonany, że ty sam uczyłeś go sztuki złodziejskiej. Jego ręka bardzo jest zręczną i lekką. To prawdziwy artysta!

Luigi patrzył z nienawiścią na swego nauczyciela, teraz jednak uśmiechał się zadowolony.

Rotto także odetchnął swobodniej. Poznał on, że ten, którego okradnąć chcieli, należał do ich rzemiosła!

— Zresztą... — mówił Ramiro dalej, spoglądając uważnie na chłopca. — Pragnąłbym z wami pomówić kilka słów bez świadków. Nie znacie jakiej oberży, w której moglibyśmy się rozmówić? Jak się nazywacie?

— Rotto! I jeżeli wielmożny pan chce iść do gospody „Pod Błękitnym Kogutem“ tam będzie najlepiej! Gospodarz oberży jest moim przyjacielem!

— Idźmy. Wy, Rotto, naprzód, ja z chłopcem za wami!

Ramiro wziął chłopca za rękę, nauczyciel rad nie rad, musiał iść przed nim.

— Słuchajno, chłopcze, — rzekł teraz Ramiro — jeżeli mi odpowiesz prawdę na wszystkie moje pytania, to może wezmę cię do siebie. Jak ci na imię?

— Luigi!

— A nazwisko? Jak się nazywał twój ojciec?

— Jaki ojciec? — zawołał Luigi. — Ja nie mam ojca!

— Więc matka ci nigdy o nim nie mówiła?

— Moja matka? Jeżeli stara czarownica Foglja nie była moją matką, to ja matki też nie mam!

— Gdzie się wychowałeś?

— Najpierw u Foglji, która mnie biła, żgała nożem, i głodziła, a potem w domu sierot w Varano-Melegari!

— A kto jest Rotto?

— Nasz nauczyciel i dozorca!

— On cię nauczył sztuki złodziejskiej?

— Tak!

— I nie masz nikogo na świecie?

— Mariettę, ale to głuchoniema...

— Gdzie ona jest?

— Ludzie we wsi mówili, że się utopiła.

Barin zamyślił się.

Ten mały nawskroś zepsuty chłopak podobał mu się. Można było zrobić z niego szpiega, złodzieja, służącego — wszystko, co kto chciał. Taki człowiek zawsze się przydać może!

— Chciałbyś przyjąć miejsce u mnie, Luigi? — rzekł po chwili. — Kupiłbym ci ładną liberję, miałbyś zawsze trochę pieniędzy w kieszeni, mógłbyś jeść, ilebyś chciał i jeździłbyś po świecie ze mną i z moją żoną!

— A za to mam pewnie wyciągać ludziom portmon kę z kieszeni? — zapytał Luigi.

— Tak, ale tylko wtenczas, gdy ja ci rozkażę. Na mój rozkaz będziesz kłamać i szpiegować — bez wyraźnego rozkazu nie ruszysz nic i kłamać ci nie wolno, rozumiesz?

—Tak!

W tejże chwili zbliżyli się do „Błękitnego Koguta“.

Roto wszedł pierwszy, Ramiro za nim, przekonawszy się poprzednio spojrzeniem, czy niema tam jakiego policjanta.

Szkielet stał za bufetem, zajęty myciem szklanek. Ramiro zbliżył się do niego i zamówił dwie butelki wina, żądając zarazem na pół godziny osobnego pokoju, gdzieby mu nikt nie przeszkadzał.

Na dźwięk głosu Ramira, podniósł oberżysta głowę i w następnej chwili wypadła mu szklanka z ręki.

— Pedro de Branca! — szepnął, pochylając się. — Czy to ty? Doprawdy? No, zdaje się, że zaszedłeś daleko w życiu.

— Szkielet! Szkielet! — wyjąkał Ramiro. — Mój towarzysz z Nowego Jorku!

— Tak, jeden z członków twej bandy! — rzekł Szkielet. — Oh, pamiętam, ile to jubilerów okradliśmy, ile banków obraliśmy z pieniędzy! Były to piękne czasy! Można było jeszcze zarobić trochę pieniędzy, i gdyby nie ta przeklęta policja... No, życzyłbym sobie, aby mnie znowu wezwał do spółki! Z tobą poszedłbym na koniec świata w każdej chwili!

— Na końcu świata niema ani banków, ani złotników! A gdzie twoja żona?

—Uciekła mi w Nowym Jorku z „aptekarzem“, bo ten łotr zarabiał więcej pieniędzy, niż ja. Nie umiałem przyrządzać trucizn i sprzątać kochanych krewnych. Nędznica zabrała wszystkie moje oszczędności, a ja musiałem zaczynać od początku!

— Gdzie oni są teraz?

— Zdaje mi się, że poszli do Paryża, ale czy tam jeszcze są, tego nie wiem!

Ramiro uśmiechnął się zadowolony.

— Nie powiadaj nikomu o naszej znajomości! — rzekł. — Mam nadzieję, że zawiążemy wkrótce nową spółkę i że zarobimy spore pieniądze!

Po tej krótkiej rozmowie, na którą żaden z gości nie zwrócił uwagi, zaprowadził Szkielet Ramira i jego dwóch towarzyszy do osobnego pokoju i postawił wino i kieliszki na stole. Ramiro wypił jeden tylko kieliszek, ale Rotto pił wino, jak wodę i zmuszał chłopca także do picia.

Luigi wypełniał chętnie ten rozkaz nauczyciela.

— A teraz do interesu! — zawołał Ramiro, albo Pedro, lub Barin. — — Ten chłopiec podoba mi się i chciałbym go od was kupić!

— O, to drogi towar!

— Wcale nie! Gdybym chciał, dostałbym go za darmo, bo potrzebowałbym was tylko oddać w ręce policjanta! Ale ja zapłacę chętnie parę franków...

— O nie, nie, mój panie! Zdaje mi się, że policjanci, to i dla pana nieprzyjemni ludzie, rzekł Rotto.

— Czemu?

— Nie wiem, możeby was zatrzymali u siebie i poszukaliby tej pięknej pani, która się teraz tak nabożnie modli za was w kościele!

— Co chcesz przez to powiedzieć, łotrze?

— Że podsłuchałem waszą rozmowę! Słyszałem o cesarzowej austrjackiej, o szpiegach w Monte Carlo, o ciągłej ucieczce, o Serajewie, no, i tam dalej!

W pierwszej chwili zdawało się, że Ramiro porwie butelkę z winem i roztrzaska ją na głowie Rotta, ale zaraz potem zapanował nad sobą i rzekł na pozór spokojnie:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Darowanie kary więzienia

tym więźniom brzeskim, którzy pozostali w kraju

Warszawa, 24. 9. Tel. wł.

Już we wtorek, a najpóźniej **w dniu 26 bm. ma być podpisane rozporządzenie o ułaskawieniu kilku więźniów brzeskich.** Nie będą ułaskawieni ci b. więźniowie brzescy, którzy przebywają **na emigracji**, a mianowicie pp.: Witos, Kiernik, Baziński, Pragier i Lieberman. Co do tych więźniów brzeskich, którzy pozostali w kraju, ma być **im darowana tylko kara więzienia. Utrzymane będzie nadal pozbawienie praw politycznych.** W kraju bawią obecnie pp.: Barlicki, Mastek, Ciołkosz, Putek i Dubois. Czterech pierwszych korzysta **z urlopów zdrowotnych.** Poseł Dubois znajduje się w więzieniu, gdyż nie **chciał prosić o urlop zdrowotny.** Należy podkreślić. że żaden z b. więźniów **nie składał podania o ułaskawienie.** Wobec tego ułaskawienie nastąpi na podstawie paragrafu **procedury karnej,** który powiada, że minister sprawiedliwości **ma prawo przedstawić do ułaskawienia skazanych nawet bez ich inicjatywy,** zasięgając opinji instancyj sądowych, które wyrokowały w procesie. Te właśnie przepisy procedury zostały obecnie zastosowane.

P. Michalski zarabiał 4000 zł. miesięcznie

jednak uważał, że to jest zamało

Warszawa, 24 9. Tel. wł.

B. wicedyrektor **departamentu podatkowego Michalski** otrzymał od prokuratora zezwolenie na korzystanie **z własnych książek treści naukowej.** Współoskarżony **poseł Idzikowski** otrzymał zezwolenie na otrzymywanie dzienników.

Jak się okazuje, p. Michalski nie był w biedzie i nadużyć dopuścił się nie z powodu **kłopotów finansowych.** Stwierdzono bowiem, że dochody p. Michalskiego w Ministerstwie Skarbu wraz z rozmaitymi dodatkami funkcyjnemi **wynosiły około 4.000 zł. miesięcznie.** Pomimo to Michalski robił różne spekulacje i puścił w obieg weksli **na sumę przeszło 200.000 zł.**

Pogłoski o nowej pożyczce drogowej

55 miljonów dolarów wzamian za koncesje autobusowe

Warszawa, 24. 9. Tel. wł.

Rozeszła się pogłoska o rokowaniach między pewnem amerykańskiem konsorcjum finansowem a Ministerstwem Komunikacji i Skarbu. Konsorcjum amerykańskie gotowe jest podobno udzielić **pożyczki w wysokości 55 miljonów dolarów na budowę dróg bitych,** żąda jednak koncesji na uruchomienie komunikacji autobusowej **z prawem wyłączności na kilku najważniejszych szlakach.** Rokowania napotykają na duże trudności, gdyż firmy amerykańskie chcą otrzymać koncesje długoterminowe, a rząd **nie chce się związać na długi okres czasu.**

Zakończenie obrad w komisji politycznej L.N.

nad sprawą mniejszościową

Genewa, 24. 4. (PAT)

Komisja polityczna kontynuowała obrady w poniedziałek i zakończyła **debatę mniejszościową.** Delegat węgierski oświadczył, że Węgry nie zamierzają **wtrącać się bezpośrednio do kontroli stosowania traktatów mniejszościowych,** ale mają prawo śledzić jak Liga Narodów zapewnia ochronę mniejszości. Delegaci Rumunji, Czechosołwacji i Jugosławji formalnie **zakwestjonowali zarówno kompetencje Zgromadzenia do zajmowania się konkretnemi sprawami mniejszościowemi,** jak i prawo Węgier do wglądu **w stosowanie traktatów mniejszościowych.** Na tem debatę zakończono. Obecnie sprawozdawca minister Beck przygotowuje raport, który **komisja przedłoży Zgromadzeniu.**

Przed decydującą batalją w Genewie

Sprawa paktu wzajemnej pomocy

Paryż, 24. 9. (PAT)

Rozpoczynający się tydzień — zdaniem dzienników — będzie okresem akcji dyplomatycznej na terenie Genewy. Akcja ta pójdzie w kierunku rozwiązania trzech problemów: zagwarantowania niepodległości Austrji, plebiscyt w Zagłębiu Saary, a nadewszystko **pakt wzajemnej pomocy,** o który zostanie stoczona ostateczna walka.

„Le Figaro" zaznacza, że projekt tego paktu jest jednem z najbardziej ważnych i niecierpiących zwłoki zagadnień. Pierwotna koncepcja przewidywała udział w pakcie wschodnim **Niemiec, Sowietów, Polski, Małej Ententy, państw bałtyckich i Francji** — jako gwarantki. Niemcy przeciwstawiły się tej koncepcji, państwa bałtyckie chwieją się, **zaś Polska unika odpowiedzi.** Niemniej kombinacja nie została zarzucona. Dziennik zauważa, że wbrew doniesieniom małoskrupulatnych dziennikarzy, **przymierze sowiecko-francuskie nie doszło jeszcze do skutku.** Obecnie zamierza się jedynie doprowadzić w Europie centralnej i wschodniej do tego, co na Zachodzie znalazło swój wyraz w pakcie locarneńskim. Skoro Liga Narodów okazała się niezdolną do zapewnienia zbiorowego bezpieczeństwa jej członków, rząd francuski usiłuje zgrupować na określonym terenie wszystkich tych, którzy gotowi są użyczyć swego zbiorowego poparcia na wypadek wojny. Mówi się więc o ugrupowaniu **Francji, Sowietów, Małej Ententy, Turcji, Grecji i ewentualnie Włoch.** A jest to problem **niezwykle drażliwy.** Czy chodzi tu o zagwarantowanie wszystkich granic państw, w ten sposób zgrupowanych? — zapytuje publicysta. Czy zawarcie podobnego paktu nie będzie miało poważnych następstw dla sprawy rozbrojenia? Już samo postawienie tych pytań wystarczy, aby zdać sobie sprawę z niebezpieczeństw problemu i z tego, że trzeba będzie przy jego rozwiązaniu wykazać dużą dozę przezorności.

Specjalny sprawozdawca „Le Peuple" stwierdza, że pierwotną koncepcję paktu wschodniego trzeba będzie zarzucić i że dotychczas niewiadomo jeszcze, na rzecz jakiej kombinacji **to nastąpi.** W tych sprawach bezpośrednio **prowadzić będzie narady z zainteresowanemi stronami dyplomacja francuska.**

Odpowiedzi Redakcji

Mieszkanie nr. 100 Katowice. Nie można żądać od gospodarza przepisania mieszkania na Pańskie nazwisko. Po śmierci ojca Pan jako sublokator może być wyeksmitowany. Bez zgody gospodarza nie da się w tej sprawie nic zrobić.

J. stały czytelnik z Brzezinki. Informacji udzieli Panu Śląska Izba Rolnicza, Katowice, ul. Juljusza Ligonia 36.

Hipoteka nr. 12. 1. Dotychczas nie. 2. Trzeba gotować w bardzo czystem naczyniu,

Stały czytelnik l. 23162. W sprawie tej najlepiej napisać do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Pozatem wnieść o odpis protokułów w sprawie przeciwko synowi i protokuły te przesłać do prokuratora Sądu Okręgowego w Chorzowie.

Strejk w Ameryce wygasa

Nowy Jork, 24. 9. Tel. wł.

Strejk robotników włókienniczych powoli wygasa. Praca nie została jednakże wszędzie podjęta. W New Jersey strejkują nadal robotnicy fabryk jedwabiu. Również w Południowej Karolinie strejk trwa w dalszym ciągu. Pracodawcy oświadczyli, że dopóki sytucja nie ulegnie całkowitemu wyjaśnieniu, nie otworzą swych fabryk.

Bankiet z przeszkodami

Bonniers, 24. 9. (PAT)

Po bankiecie, w którym wzięło udział około 300 biesiadników pod przewodnictwem deputowanego koncentracji republikańskiej **Sarreta,** doszło do starcia z uczestnikami pochodu socjalistyczno-komunistycznego, którzy w dniu dzisiejszym urządzili specjalny obchód dla uczczenia pamięci zmarłego przywódcy socjalistycznego **Marcelego Sembata, pochowanego w Bonnieres.** W czasie starcia kilka osób odniosło rany. Władze bezpieczeństwa przywróciły spokój.

Kolej wschodnio-chińska

Tokjo, 24. 9. PAT.

Potwierdza się wiadomość, iż Sowiety zgodziły się na sprzedaż kolei wschodnio-chińskiej za sumę 170 milj. jen.

Odebrany debit

Warszawa, 24. 9. Tel. wł.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odebrało debit w Polsce niemieckiemu dziennikowi **„Deutsche Volkszeitung",** ukazującemu się w Paryżu, a wydawanemu **przez emigrantów niemieckich.**

100 ofiar katastrofy górniczej w Anglji

Płonący szyb zostanie zamurowany

Londyn, 24. 9. Tel. wł.

Dotychczas wydobyto **10 zwłok katastrofy górniczej w kopalni „Gresford".**

Ustalono, że pożar wybuchł w chwili gdy w szybie znajdowało się **400 górników.** Tylko dzięki energicznej akcji zdołano ocalić **około 300 osób.** 100 górników **pozostało pod ziemią.** Stracono nadzieję uratowania ich. Kierownictwo kopalni postanowiło wobec powtarzających się wciąż eksplozyj i beznadziejności wysiłków **wycofać drużyny ratownicze i zamurować objęte pożarem kurytarze.**

Wiadomość o zamurowaniu płonącej kopalni wywołała **wstrząsające wrażenie.** Przed wejściem do szybu **gromadzą się tysiączne tłumy.** Roztoczono specjalną opiekę nad rodzinami ofiar katastrofy w obawie, że będą dokonywane liczne zamachy samobójcze. Katastrofa kopalni „Gresford" jest **jedna z największych katastrof w Anglji.**

TU WYCIĄĆ

Humor

CHYTRY JAK MUCHA.

Fajbusiewicz służy w wojsku. Pewnego dnia porucznik wykłada o roli gołębi pocztowych w czasie wojny. Po wykładzie pyta Fajbusiewicza:

—Szeregowiec Fajbusiewicz! kto prędzej przebędzie przestrzeń z Łodzi do Warszawy, gołąb pocztowy, czy koń?

— Nu, ja myślę, — że piechotą — to koń.

TAK MU BRZMI LEPIEJ.

— Jakże się cieszę, że pana spotkałem, panie Petersen.

— Proszę nie nazywać mnie Petersen, to brzmi tak obco!

—Ależ, panie Petersen, znamy się przecież tak mało, jak więc mam się do pana zwracać?

— Niech mnie pan nazywa Andersen. Tak bowiem brzmi moje nazwisko!

DZIURA.

— Czy to prawda, że wasz okręt ma dziure, kiedy wyruszaliście do Ameryki?

— Dziurę? Panie, my osiem razy przepompowaliśmy przez nasz okręt ocean, zanim dojechaliśmy do Ameryki,

— 80 —

— Nie! — zawołała Teresa. — Powiedzcie mi wszystko! Chcę wiedzieć prawdę, chociażbym się miała dowiedzieć najgorszego. Jakaż to przepaść?

— Zaraz! Najpierw wzniesiesz się pani wysoko, aż do szczytu sławy, ale kochasz pewnego młodzieńca, któremu wielkie grozi niebezpieczeństwo. Widzę szubienicę... widzę kata z toporem, łzy... łzy... Ach, strzeż się, strzeż się...

Teresa uspokoiła się teraz już zupełnie.

— Mówi się, jak wszystkie karciarki! — pomyślała. — Strasznemi słowami chce pokryć swoją nieumiejętność! Nie można jej nic wierzyć!

Cyganka badawczo patrzała na nią.

— Mam więcej jeszcze powiedzieć? — spytała.

— Tak! Mianowicie, mam jechać, czy nie?

Ligora zdjęła ze ściany jakieś naczynie, nasypała w nie garść ziemi i postawiła na ogień.

— Daj mi teraz dwie krople twej krwi! — rzekła ponuro i nie czekając na odpowiedź Teresy, ukłuła ją ostrą szpilką w palec.

Teresa chciała się cofnąć i uciekać, gniewało ja bowiem takie postępowanie jędzy, ale zanim zdołała słowo przemówić, zaczęła się z naczynia unosić dziwna jakaś para, ciemna, gęsta, tak, że Teresa nic wkoło siebie nie widziała.

I teraz, o zgrozo — czy to była prawda, czy sen — z naczynia podniosła się wolno głowa ludzka!

Była to głowa trupa — a szklanne, martwe oczy wpatrywały się w Teresę.

— Dnia trzynastego tego miesiąca, — zaczęły mówić sine usta, — ma być ścięty w Warszawie pewien arystokrata polski. Tylko wierna miłość

— 77 —

— O, ja wiem, że pan jest moim prawdziwym przyjacielem! — szepnęła Teresa wzruszona. — Ale właśnie dlatego powinieneś mi życzyć, abym znalazła moje szczęście, które mi los okrutny wydarł! Daj mi pan dwie godziny czasu do namysłu. Rozważę sobie raz jeszcze dokładnie, czy jechać do Warszawy, czy nie... Potem przyjdę do pana, albo napiszę...

— Dałby Bóg, abyś pani porzuciła tę nieszczęsną myśl jechania do Warszawy!

Rajmund odszedł i Teresa została sama.

Na dworze ciemno już było, pierwsze gwiazdy błysnęły na niebie.

Teresa zarzuciła na głowę dużą jedwabną chustkę, wzięła trochę drobnych pieniędzy i wyszła szybko do sieni.

— Czy mam iść z panią? — zapytał Walenty.

— Ciemno już na ulicach!

— Nie, dziękuję! Pójdę sama!

Droga, jaką szła Teresa, daleką była i nużąca. Wiodła ona ciasnemi, wąskiemi uliczkami, krętemi przejściami, i nareszcie po upływie godziny, stanęła Teresa u celu, to jest na przedmieściu Hernals. Była to najgorsza część Wiednia, ludzie, którzy tu mieszkali, wychodzili zwykle nocą tylko, tak, jak gdyby czyny ich obawiały się światła dziennego.

Obecnie zaczął się już ruch na tej ulicy. Kilku mężczyzn stało przed domami, kobiety wracały z tłumokami z roboty, a małe dzieci nawpół nagie bawiły się, krzycząc wesoło. One nie znały jeszcze ciężkiego życia rodziców, i były swobodne i szczęśliwe.

Straż sowiecka ostrzeliwała balony,

przelatujące przez granicę

Ryga, 24. 9. (PAT)
Dwa balony uczestniczące w zawodach o puhar Gordon Bennetta przeleciały dziś rano nad Ledgalją, kierując się w stronę granicy sowieckiej. Przynależności i numerów balonów, które leciały na wysokości 3,5 tys. mtr. **nie można było ustalić.** Jeden z nich dotarł **do granicy łotewsko-sowieckiej pod Pytałowem,** gdzie **ostrzeliwany był przez sowiecką straż graniczną.** O tem, czy balon lub jego załoga została trafiona, brak wiadomości. Drugi balon przeleciał granicę sowiecką pod Silupe.

Moskwa, 24. 9. (PAT)
Radjostacja moskiewska dodaje, jakoby jeden z balonów lądował **w miejscowości Gdow pod Leningradem.** Przynależność balonu nie została jeszcze ustalona.

Ryga, 24. 9. (PAT)
Z Krasławia donoszą, **że o godz. 16-tej widziano na dużej wysokości balon,** który następnie przeleciał przez granicę sowiecką w okolicy Silupe. Nazwy nie zdołano ustalić.

Ryga, 24. 9. (PAT)
W godzinach popołudniowych nadeszły tu wiadomości z granicy łotewsko-sowieckiej, że dwa balony, biorące udział w zawodach Gordon Bennetta, których przynależności państwowej nie udało się ustalić, przeleciały nad częścią terytorjum łotewskiego, a następnie **zostały zniesione na terytorjum Z. S. R. R.**

Moskwa, 24. 9. (PAT)
Radjostacja moskiewska zakomunikowała, iż około godz. 5-tej popołudniu jeden z balonów widziany był nad granicą sowiecką. Niebawem doniesiono z Witebska, **że o 20 km. na wschód od miasta wylądował szczęśliwie balon belgijski. Szczegółów brak.**

Przed zniżką opłat sądowych

w sporach cywilnych

Jak już donosiliśmy, w opracowaniu znajduje się szereg projektów rozporządzeń P. Prezydenta, które w ciągu października mają być załatwione przez radę ministrów, a następnie przedłożone P. Prezydentowi do podpisu.

Wśród tych projektów znajduje się projekt o większem znaczeniu dla życia gospodarczego.

Jak się dowiadujemy mianowicie, ministerstwo Sprawiedliwości opracowało projekt rozporządzenia P. Prezydenta, dotyczący kosztów sądowych. Chodzi tu przedewszystkiem o sprawy cywilne. W myśl projektu koszty sądowe ulec mają naogół zniżce.

Przy opracowywaniu tego projektu przyjęto zasadę degresji. Jak wiadomo, sąd w toku sprawy dokonać musi niemal identycznych czynności w każdym wypadku, niezależnie np. od sumy, o którą chodzi. Tymczasem stawka procentowa pobierana od sum była jednakowa. Obecnie po zastosowaniu systemu degresji zniżce ulegną obciążenia sądowe w stosunku odpowiednim do wielkości sumy.





W Katowicach w niedzielę odbyła się defilada oddziałów obrony przeciwlotniczej przed przedstawicielami władz. Na ilustracji u dołu kobiecy oddział sanitarny w defiladzie, a u góry pokaz odkażania plamy iperytowej na Rynku w Katowicach. Pokaz ten odbył się w niedzielę po południu.

Niezwykła spółdzielnia mieszkaniowa

Wydatki administracyjne pochłonęły 58.000 zł., a budownictwo 1.300 zł.

Warszawa, 24. 9. Tel. wł.

W poniedziałek rozpoczął się w Warszawie proces **o wielkie nadużycia w spółdzielni budowlano-mieszkaniowej „Zeterbe".** Głównym winowajcą jest prezes związku zawodowego robotników przemysłu budowlanego **Józef Małolepszy, b. szewc.** Spółdzielnia wydała na **reprezentację 47.000 zł.** W pierwszym roku istnienia wydatki administracyjne pochłonęły **58.000 zł.,** natomiast budownictwo **tylko 1.300 zł.** Wraz z Małolepszym pociągnięto do odpowiedzialności jego wspólników: — **Franciszka Sobolewskiego i Helenę Banasiakową. Aferzyści operowali nazwiskami gen. Góreckiego oraz p. Sławka,** którego usiłowano skłonić **do zakupienia mieszkania w domu spółdzielni.** Dopiero pod naciskiem kilku osób, które zaniepokoiły się brakiem informacyj o **podjęciu budowy domów, wyszło na jaw, że popełniono duże nadużycia.** — Dla uśpienia czujności członków Małolepszy starał się wykazać w bilansach kwitnący stan **spółdzielni, poprostu fałszując zestawienia rachunkowe.** W pewnym bilansie wykazano około **400.000 zł. zysku.** Oskarżonych bronią adwokaci — **Lemkin i Talmont.** Główny oskarżony Małolepszy zrzuca z siebie odpowiedzialność dowodząc, że wszystkiemu jest winien Sobolewski, ponieważ zajmował się buchalterją. Wspólnicy kombinatora Sobolewski i Banasiakowa zrzucają natomiast winę na swego szefa, twierdząc, że on podpisywał wszelkie dokumenty i że doskonale wiedział o wszystkich interesach tej niezwykłej spółdzielni.

Sprawa Żyrardowa

Warszawa, 24. 9. Tel. wł.

Władze sądowe, prowadzące śledztwo w sprawie dyrektorów Zakładów Żyrardowskich sporządzają obecnie **protokół oględzin olbrzymiej ilości dokumentów, zajętych w czasie dochodzeń.** Protokół ten ze względu na wielką ilość zakwestjonowanej korespondencji, ksiąg handlowych itp. zajmie kilka tomów.



— **Wielki parowiec angielski „Laconia" zderzył się na wysokości N. Jorku z amerykańskim statkiem towarowym „Panroyal". — Siła zderzenia była bardzo wielka. Kadłub statku towarowego został przepołowiony. — Ofiar w ludziach nie zanotowano.**

— **Doroczny kongres międzysojuszniczy federacji b. kombatantów, rozpoczął wczoraj swe obrady w Westminsterze. Przewodniczy poseł rumuński w Warszawie, Cadera.**

— **W Wiedniu aresztowano znanego działacza narodowo - socjalistycznego Schattenfroh'a, który był naczelnym redaktorem dziennika „Deutsch Oesterreichische Tageszeitung" i posłem do rady związkowej. Aresztowanie pozostaje w związku z wypadkami dnia 25 lipca. Schattenfroh jest oskarżony o zbrodnię zdrady stanu i będzie stawiony przed sądem.**

— **Paragwajskie ministerstwo wojny ogłasza komunikat, że wojska paragwajskie zniszczyły cały pułk nieprzyjacielski i wzięły do niewoli znaczną liczbę jeńców. Na placu boju pozostało około 250 zabitych żołnierzy boliwijskich.**

— **Jak donoszą z Pontadier, zmarł tam b. wiceprzewodniczący senatu, a ostatnio wiceprzewodniczący komisji spraw zagranicznych sen. Maurice Ordinaire. Zmarły był przewodniczącym unji republikańskiej w senacie.**

— **24 bm. rano zmarł w Rzymie znany pisarz dramatyczny Nicodemi.**

— **Następcą generała O'Duffy na stanowisku przewodniczącego zjednoczonej partji irlandzkiej został b. premjer Cosgrave.**

— **Liczba ofiar katastrofy w kop. Gresford" wynosi według ostatnich wiadomości 264 osoby.**

TU WYCIĄĆ!

— 78 —

Co kilka domów były knajpy, przez których otwarte okna brzmiała muzyka i śpiewy. Tam nędzarze ci wydawali ostatni grosz, aby przy wódce i muzyce zapomnieć o biedzie i występkach.

Teresa szła teraz prędzej i stanęła dopiero na ostatniej uliczce, na której końcu znajdowała się stara, nawpół zapadła chata.

Drżącą ręką zapukała do drzwi, ale musiała dosyć długo czekać, zanim ktoś odsunął wewnątrz rygiel.

I potem ukazało się dziwne zjawisko na progu.

Była to stara, pchylona kobieta, o siwych, potarganych włosach, o bardzo długim, zakrzywionym nosie i złowrogo błyszczących oczach.

Na lewem jej ramieniu siedział ogromny czarny kot, na prawem kruk, a gruby kij, jakim się podpierała, uzupełniał ten obraz istnej czarownicy z bajki.

Taką jędzą straszyły pewnie matki niegrzeczne dzieci!

— Jesteście Ligorą, karciarką z Hernals, — zapytała Teresa nieśmiało.

— Tak, jestem Ligorą, cyganką! — odrzekła wiedźma tajemniczo. — Siódmą córką, siódmej matki, jestem jasnowidzącą i umiem przepowiadać przyszłość! Wejdź pani!

Teresa weszła do wnętrza chaty; była to jakaś okropna jaskinia.

Nikt, mieszkający w najskromniejszej nawet izbie, nie byłby myślał, że można żyć w takiej norze! Nikt by nie przypuszczał, że coś podobnego istnieje w cywilizowanym świecie, w stolicy jednego z największych mocarstw europejskich! W takiej to jamie mieszkała sławna na cały Wiedeń

— 79 —

wróżka-karciarka, stara cyganka Ligora!

W jednym kącie jaskini leżało kilka trupich głów, po których oswojone szczury biegały i bawiły się — w drugim stała trumna, napełniona słomą. Leżała tam oprócz tego jeszcze poduszka i kołdra.

Teresa zbladła, ujrzawszy te okropne przedmioty.

— Hihihi! — roześmiała się jędza. Nie miły to widok? A ja śpię co noc w tej trumnie i dobrze mi w niej! I ciebie włożą kiedyś do trumny! Każdego! Każdego!

— Nie przyszłam tu po to, abyście mnie straszyli! — zawołała Teresa rozgniewana, tylko, abyście mi przyszłość wywróżyli. — Wybieram się w daleką podróż i chcę wiedzieć, czym mam jechać, czy nie! Więc dalej, pokażcie mi, co umiecie, jak daleko sztuka wasza sięga!

— Podaj mi rękę! — rzekła stara odpędzając kruka, który zamierzał właśnie usiąść na ramieniu Teresy.

Przy blasku ognia, płonącego na kominie, obejrzała Ligora starannie białą dłoń dziewczęcia.

— Ładna ręka! — szeptała. — Miękka, delikatna... Oh, co widzę! Straciłaś kogoś, którego kochasz!

Teresa drżała, jak w febrze. Czyżby ta stara cyganka mogła rzeczywiście czytać w jej losach, jak w otwartej księdze?

— Ta linja, — zaczęła znowu Ligora, dotykając ręki, — oznacza sławę, ta — pieniądze, ale ta trzecia — o, ta wiedzie w przepaść! Wolę milczeć!

Humor

OCZYWIŚCIE!

— Wiesz co, ta przystojna blondynka, która siedzi sama przy stoliku obok nas, to na pewno telefonistka.

— Z czego to wnosisz?

— Zawołałem ku niej trzy razy „halo" i ani drgnęła.

TAKŻE RACJA.

Sędzia: — Co was skłoniło do kradzieży złotego zegarka?

Oskarżony: — Gwałtowna potrzeba, przewietny sędzio, bo byłem dłużny za dwa miesiące komornego. Gospodarz zagroził sądem, a ja się tam nie lubię włóczyć po sądach.

JAKŻESZ MIAŁA WYTRZYMAĆ?

— Ależ Marysiu! Przecież umówiliśmy się, że narazie zachowamy nasze zaręczyny w tajemnicy!

— To naprawdę nie moja wina, kochanie. Wyobraź sobie, że wczoraj przyszła do nas Mela, i wyraziła się, że nie ma takiego idioty, któryby mnie chciał pojąć za żonę. Nie mogłam przecież być wówczas spokojna!

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Niemcy - Francja w lekkiej atletyce 99:50 pkt.

Reprezentacja Francji przyjechała w bardzo osłabionym składzie bez Rocharda, Ramadiera, Noela itd.

Wyniki szczegółowe były następujące: 100 m.: 1) Borchmeier (N) 10.7, 2) Gillmeister (N) 11.1, 3) Paul (Fr.), 4) Ragot (Fr.), Tyczka: Wegener (N) 3.90, 2) Schulz (N) 3.70, 3) Crepin i Vintousky (Fr.) po 3.60 800 m.: 1) Dessecker (N) 1:54.1, 2) Mertens (N) 1:55.3, 3) Petit, 4) Keller. Oszczep: 1) Weimann (N) 63.54, 2) Steingross (N) 60.98, 3) Dore, 4) Gassner. W dal: 1) Long (N) 727, 2) Paul (Fr.) 725, 3) Biebach (N) 721, 4) Heim 715. 400 m.: 1) Voigt (N) 49.2, 2) Skawiński (Fr.), 3) Boisset (Fr.), 4) Hamann. 1.500 m.: 1) Normand (Fr.) 3:59.8, 2) Stadler (N) 4:01, 3) Boetcher (N) 4:01.9, 4) Leduc. Kula: 1) Woellke (N) 15.86. 2) Schroeder (N) 15.56, 3) iWnter (Fr.) 13.64. W zwyż: 1) Weinkoetz (N) 185, 2) Martens (N) 180, 3) Tribet (Fr.) 175. 4 × 100 m.: 1) Niemcy 42.1, 2) Francja 43.3. Dysk: 1) Winter (Fr.) 49.92 — rekord Francji, 2) Sievert (N) 47.14, 3) Fritsch (N) 44.38. 110 m. płotki: 1) Wegner (N) 15,1, 2) M. Bernard, 3) H. Bernard i Welscher, który był drugi, został zdyskwalifikowany. 5 km.: 1) Lefevre (Fr.) 15:27.9, 2) Syring (N) o 10 m., 3) Schoenrock (N) o 10 m., 4) Rrolle. 200 m.: 1) Hoinberger 22.3, 2) Schen 22.5, 3) Guillez 22.7. 4 × 100 m.: 1) Niemcy 3:18.2, 2) Francja o 15 m.

Bieg maratoński o mistrzostwo Austrji wygrał Tuscheck w 2:39.47.

W meczu lekkoatletycznym pań Austrja pobiła Włochy 52.2:40.5. Oba państwa pobiły po dwa rekordy: austrjacki: na 100 mtr. Wancura 12.7 i na 200 mtr. Spannader 26.2; włoski w skoku wzwyż Valla 1.48 i w dal Testoni 5.28.

Na zawodach lekkoatletycznych Ramberg przebiegł 200 mtr. w 21,8, Ljungberg skoczył o tyczce 4.06. Skoeld rzucił młotem 52.41, Ny miał na 800 mtr. 1:55,7, w Goeteborgu Lovelock przebiegł 1.600 mtr. w 4.02.4, a Hallberg skoczył w dal 7.53.

Ladoumegue zwyciężył w Moskwie

W sobotę odbyły się w Moskwie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem słynnych biegaczy zagranicznych, Francuza Ladoumegue'a i Finna Prujego.

W biegu na 1000 mtr. zwyciężył Ladoumegue w czasie 2:29,6 sek., 2) zawodnik sowiecki Denisow 2:52,8 s., wynikiem tym bijąc własny rekord sowiecki, który wynosił 2:34,8 sekund.

Bieg na 2000 mtr. 1) Serafin Znamieński (ZSRR.) 5:31,8 sek., 2) Georgij Znamieński 5:34,4 sek., 3) Purje 5:38,8 sek,

Sukces automobilizmu niemieckiego

Wielka Nagroda Automobilowa Hiszpanji na dystansie 520 km. (30 okrążeń po 17,3 km.), zakończyła się nowym sukcesem automobilizmu niemieckiego. Mercedesy zajęły dwa pierwsze miejsca. — Zwyciężył Faggioli w 3:19:14 (średnio 156,225 km. na godz.), przed Caracciola 3:20:24, 3) Nuvolari (Bugatti) 3:20:48, 4) Stuck (Auto Union) 3:21:03. Stuck doszedł wozu Leiningena i wspaniale wyszedł z ósmego miejsca na czwarte. 5) Varzi (Alfa Romeo) 3:21:50. 6) Wimile (Bugatti).

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

Świetne zwycięstwo Policyjnego nad Zagłębianką 7:2 (1:0). Na boisku K. S. Policyjnego w Sosnowcu rozegrany został mecz o mistrzostwo klasy A między K. S. Zagłębianką, a gospodarzami, który zakończył się niespodziewanym sukcesem gospodarzy. Drużyna Policyjnego zasilona ostatnio doskonałymi graczami jak Bukowskim i Dziwiszem, jak również wzmocniona lepszą nieco formą niektórych graczy ,już w pierwszej połowie wykazywała znaczną przewagę. W końcu drugiej połowy bramki dla Policyjnego sypią się jak z rogu obfitości. Bramki dla gospodarzy zdobyli: Luchter 2, Drożniak 2 i Marzec 3; dla Zagłębianki: Lewiński 1 i jedna padła z jedenastki. Zwycięstwo swe zdobył Policyjny zasłużenie. Sędzia p. Erenreich ma wszelkie dane, by... przejść wreszcie na emeryturę. Przedmecz reze. w 2:0 dla Policyjnego. Policyjny junjorzy i drużyna Strzelca 1:0.

Zagłębie — C. .. S. 0:1 (0:1). Pierwsza połowa pod wybitną przewagą C. K. S., którego atak grzeszy hyperkombinacjami. W drugiej połowie również kilka murowanych pozycyj atak miejscowych nie wykorzystał. Zagłębie odznaczało się lepszym startem do piłki. Jedyną bramkę z wolnego zdobył Czapla. Sędzia p. Grajcar skandaliczny, gwiżdże, kiedy nie potrzeba i zmienia decyzje. Rezerwa Zagłębia nie stawiła się.

Sarmacja — Brynica 3:2. Nieznacznie zwycięstwo Sarmacji na własnem boisku, zapewniające jej jednak cenne 2 punkty.

Ruch — Solvay 7:0 (4:0). W Grodźcu nastąpił prawdziwy pogrom kolejarzy. Dla miejscowych bramki zdobyli Kuszewski 2, Kroj 2, Malcherczyk 2 i Morcinek 1. Rezerwa Solvay wygrała 4:0. W tabeli prowadzi Policyjny, który na 3 gry posiada 6 pkt. i stosunek bramek 13:4.

Przed sezonem bokserskim

W nadchodzącym miesiącu sezon wielkich spotkań bokserskich naszych pięściarzy rozpocznie mecz Polska — Czechosłowacja.

7 października reprezentacja Warszawy rozegra spotkanie z reprezentacją Gdańska.

W listopadzie odbędą się dwa mecze z bokserami niemieckimi, a mianowicie: 2 listopada: Poznań — Berlin w Berlinie, a 23 listopada: Polska — Niemcy w Essen.

W związku z meczem bokserskim Polska — Czechosłowacja w dniu 7 października w Warszawie ustalono następujący skład reprezentacyjny polskich bokserów:

W wadze muszej wystąpi Rotholc (Gw.) rez. Czortek (Skoda); w. kogucia: Moczko II (Skoda) rez. Rogalski (Warta); w. piórkowa: Kajnar (Warta) rez. Polus (Warsz.); w. lekka: Sipiński (Warta) rez. Banasiak (IKP.); w. półśrednia: Misiurewicz (Warta) rez. Garncarek (IKP); w. średnia: Chmielewski (IKP.) rez. Majchrzycki (Warta); w. półciężka: Karpiński (CWS) rez. Wurm (IKP); w. ciężka: Krenc (IKP), rez. Chistowski (Gedanja).

Szkoda, że w składzie tym nie uwzględniono Krawczyka z BKS. (Nowy Bytom), który jest obecnie napewno lepszy od Moczki II.

Coraz gorzej w sporcie polskim

Coraz częściej na łamach polskiej prasy sportowej dają się słyszeć głosy, że w naszym sporcie źle się dzieje. Dały po temu sposobność takie wypadki dni ostatnich, jak pierwsze w dziejach polskiego sportu ukaranie przez sądy państwowe piłkarza Smoczyka trzymiesięcznem więzieniem za rozmyślne uszkodzenie ciała przeciwnikowi podczas meczu piłkarskiego, pobicie do utraty przytomności przez gracza Kotlarczyka gracza Wilimowskiego, zmasakrowanie przez publiczność w Złoczowie sędziego meczu piłkarskiego, znanego sportowca Sawaryna ze Lwowa, wiadomości o bezcennych „nabytkach" sekcji pięściarskiej, Skody warszawskiej, która posadami zwabiła w swe szeregi Czortka i Kozłowskiego z Pomorza, Moczkę II ze Śląska, i innych, nie mówiąc już o innych prowincjonalnych mistrzach, którymi „zaopiekowały się" inne kluby stołeczne, dysponujące posadami. Wiele wrzawy narobiła również sprawa wciąż wałkowanego wyścigu kolarskiego Berlin — Warszawa. Np. ostatnio na specjalnej konferencji prasowej w Warszawie z ust kierownika wyścigu i kapitana związkowego, PZTK. p. Zagożdzińskiego dowiedziano się, że zawodnicy polscy „kradli" jadło i sprzęt kolarski, nawet z pod klucza i t. p. i nie usłyszano wcale zaprzeczenia, że nasi kolarze walczyli nie z zawodnikami niemieckimi, a między sobą o premje pieniężne polskich fabrykantów rowerowych.

Że przytoczone wypadki są tylko charakterystyczniejszemi i jaskrawszemi przejawami tego zła, szerzącego się w naszym sporcie, więc stąd wprost rozpaczliwy ton niektórych artykułów.

Powiadają, że stwierdzenie zła, postawienie djagnozy, to połowa uleczenia. — Nie bardzo. Samem badaniem i odsłanianiem ran choroby się nie wyleczy. Trzeba wskazać środki naprawy zła.

Jedno z pism stołecznych widzi uzdrowienie w dyktaturze, (My również popieraliśmy tę myśl) czy etatyzacji sportu przez państwo na wzór naszego zachodniego sąsiada. Gdy cała odpowiedzialność spocznie w jednej silnej ręce, nieobarczonej podziałem kompetencji, liczeniem się z głosami delegatów — wszystko będzie dobrze. Inni oczekują odpowiedniego wystąpienia Rady Naukowej Wychowania Fizycznego, czy Z. Z.

Ciekawe, że przyczyn obecnego stanu w naszym sporcie wielu dopatruje się... w zakazie ministerstwa oświaty, zabraniającym uczniom szkół należenia do klubów sportowych. Sądzą, że przy napływie inteligentnego żywiołu do szeregów sportowców ogólny ich poziom etyczny podniesie się. I mają żal do Związku Związków, że z odnośnym, dawno zapowiadanym memorjałem do ministerstwa, nie występuje...

Tak rozumować mogą tylko ci, którzy nie zdają sobie sprawy z istoty rzeczy. Dyktatura w sp‥cie, to mizerny środek i wogóle zawracanie głowy, a dopuszczenie młodzieży do klubów — to zalewanie ognia naftą. Tu trzeba rozpocząć walkę od samych podstaw. Człowiek żyje przedewszystkiem duszą, a zgangrenowana jest w sporcie polskim dusza sportowca. Przyczyny tragedji, przeżywanej w sporcie polskim, mają charakter moralny i wszelkie usiłowania naprawienia zła muszą się rozpocząć od moralnego odrodzenia człowieka.

Dlaczego Smoczek pokopał swego przeciwnika? — Bo ten przeszkadzał mu wygrać. Dlaczego krewka publiczność złoczowska zlynczowała Sawaryna? — Bo pewnie „krzywdził" jej pupilów i uniemożliwił wygraną. Dlaczego Skoda daje posady w swej fabryce bez względu na kwalifikację fachowe? — Bo chce, by jej drużyna pięściarska zdobyła mistrzostwo Polski. I w każdym wypadku jakiegoś szachrajstwa, nieuczciwości, czy brutalności zawsze powodem jest ten, czy inny cel.

Niema skutku bez przyczyny: usuńmy cel, a nie będą stosowane uświęcone niestety w naszych warunkach przezeń środki.

Możeby tak tytułem próby, zaprzestać na pewien czas rozgrywania zawodów o mistrzostwo? Możeby dać czas „wychować się" sportowcom w atmosferze lojalnej, sportowej walki? Bo tak, jak jest, dalej być nie może, a innej rady niema.

Sport w Łodzi

AZS. warszawski zwycięża ŁKS. w lekkiej-atletyce 65:46. Międzyklubowe zawody lekkoatletyczne AZS. Warszawa — ŁKS. straciły wiele na wartości ze względu na zawód, jaki sprawili akademicy. Przybyli oni bowiem bez Pławczyka, Twardowskiego i Koźlickiego. Ośmio-osobowej ekipie stołecznej przeciwstawiło się jedenastu łodzian. Mimo to ulegli w wysokim stosunku 46:65. Tak wysokie zwycięstwo jest w pierwszym rzędzie wynikiem zdyskwalifikowania zwycięskiej sztafety łodzian w biegu 4×100 m. Jedyny wynik wybijający się ponad przeciętność to oszczep Bobińskiego. Wyniki były następujące: 100 m.: 1) J. Miller (AZS) 12,1 m. 200 m.: 1) Staliński 24,9 (rażący falstart), 2) Kostrzewski 25 o pierś. 800 m.: 1) Jurkowski (AZS) 2:04,2, 2) Wróblewski (ŁKS) 2:05, 5 klm.: Duplicki (AZS) 16.24.5 2) Polak (ŁKS) 17:08.6 3) Żak (AZS). W tym biegu dojść miało do pojedynku Duplicki — Kurpessa, ostatni jednak nie startował. 4×100 m.: 1) ŁKS. 47,1, sztafeta ta jednak zostaje zdyskwalifikowana za przekroczenie toru. Sztafeta olimpijska: 1) AZS. 3:35,6 mając 50 mtr. za sobą przeciwnika. Kula: Zieleniewski (AZS.) 13:18, 2) Kałuba (AZS) 12,90 Dysk: 1) Miller Czesław (AZS) 37.60, 2) Kałuba 35.90 Oszczep: Bobiński (ŁKS) 58,20, 2) Miller Czesław 46.58. Skok wzwyż: 1) Andrzejak (ŁKS.) 1,59. Skok wdal: 1) Bobiński (ŁKS.) 6,18.

Sport w Żywcu

„Szukamy olimpijczyków" w Żywcu. Powiatowa Komenda W. F. i P. W. w Żywcu przeprowadziła 16 bm. na boisku PW i WF dla miasta Żywca i okolicy (za wyjątkiem Suchej i okolicy) zawody sportowe dla wyszukania talentów sportowych na olimpjadę w roku 1936. Do zawodów tych stanęło 22 zawodników z Żywca i okolicy. Wyniki przedstawiają się następująco: Bieg 100 mtr.: Rendel J. (Z. S. Milówka) 12 sek 2) Gaweł Fryderyk (Sokół, Węgierkska Górka) 12,1 i Habdas (ZS Zabłocie) 12,2. Bieg 800 mtr.: Szary Franciszek (ZS Węgierska Górka) 2,23 i Stopka Jan (ZS Węgierska Górka) 2,30.2. Bieg 5.000 m.: Raczek Józef (ZS Tresna) 17:52,2 i Omasta Jan (ZS Tresna) 17:52,4. Skok wdal: Gaweł Fryderyk (Sokół, Węgierska Górka) 6,50 mtr. Skok wzwyż: Gaweł Fryderyk (Sokół Węgierska Górka) 1,60 mtr. Rzut oszczepem: Feix Waldemar (Żywiec) 43,70 mtr. i Gaweł Fryderyk (Sokół, Węgierska Górka) 42,75 mtr. Rzut dyskiem: Gaweł Fryderyk (Sokół, Węgierska Górka) 32,05 mtr. i Worek Stanisław (ZS Węgierska Górka) 32 mtr. Rzut kulą: Gaweł Fryderyk (Sokół, Węgierska Górka) 11,65 mtr. Z wyników powyższych wynika, że Gaweł Fryderyk zajął w 6-ciu konkurencjach czołowe miejsca. Zawody powyższe przeprowadzone były wzorowo. Podobne zawody dla miasta Suchej i okolicy, odbędą się 30 bm. na boisku Kolejowego P. W. w Suchej.

Sport w Małopolsce

Mistrzostwa klasy „A" w Krakowie. Zawody piłkarskie o puhar KOZP-enu dały następujące wyniki: Garbarnia I B — Olsza 2:0. Wawel — Legja 3:0, Cracovia I B — Podgórze I B 6:2.

„Szukamy olimpijczyków". W ub. niedzielę odbyły się w Krakowie zawody lekkoatletyczne pod hasłem: „Szukamy olimpijczyków". Zawod‥ udały się nadspodziewanie dobrze, gdyż wyk‥zały nietylko znaczną poprawę u zawodników krakowskich, ale wydobyły na światło szereg nowych talentów, oraz udowodniły, że przy odpowiedniej pracy można zgromadzić na starcie dość liczną konkurencję.

Wyniki: Panie 100 m.: 1) Gotliebówna (Makkabi) 13.7, 2) Skirlińska (Sokół). 800 m.: Tekielakówna (Legja) 2:46,8. Skok wdal: Metzendorf (Makkabi) 4.66, 2) Skirlińska 4,63. Skok wzwyż: Skirlińska 1,305. Kula: Skirlińska 9.45, 2) Twardow (Sokół) 8.81. 4×60 m.: Makkabi (Kraków) 33.4, 2) Sokół, 3) Legja. Trójbój pań: 1) Skirlińska 1138, 2) Stępińska (Sokół) 726.

Panowie: 100 m.: Bruder (Makkabi) 11.2, 2) Oszas (Cracovia). 800 m.: Soldan (Cr.) 2:02,6, 2) Jurczyk (Cr). 5 klm · Soldan (Cr) 15:48,4, 2) Kaplon (niest.) Skok wdal: Garnuszewski (Cr) 6.30, 2) Dudek (Cr.) Skok wzwyż: 1) Garnuszewski 172 2) Adamczak (Cr) 167. Kula: Połuch (Cr) 11.33, 2) Galica (Sokół Zakopane). 4×100 m.: 1) Cracovia 47.3, 2) Cracovia II, 3) Makkabi. Trójbój panów: 1) Dudek (Cr) 1634 2) Galica (Sokół Zak.) 1498, 3) Chmura (Sokół Kraków) 1479.

Z międzynarodowych boisk piłkarskich

W meczu piłkarskim o puhar Europy wobec 60.000 widzów, Austrja zremisowała z Czechosłowacją 2:2. W pierwszej połowie Austrja grała świetnie i zdobyła przewagę dwu bramek, strzelonych przez lewego łącznika i lewoskrzydłowego. W drugiej połowie Czesi grali znacznie lepiej i wyrównali ze strzałów Nejedlyego.

Mecz Praga — Wiedeń w Pradze wygrał Wiedeń w stosunku 4:2.

Oslo. Norwegja pokonała Danję w meczu o puhar skandynawski w stosunku 3:1, mając znaczną przewagę we wszystkich linjach.

W Helsinkach Finlandja pobiła nieoczekiwanie Szwecję w stosunku 5:4. Po tych meczach mistrzostwo Skandynawji zostało zakończone. Tytuł zdobyła Norwegja.

Praga: Wiedeń — Praga 4:2 (1:1). Zasłużone zwycięstwo wiedeńczyków, którzy w drugiej połowie zademonstrowali bardzo wysoki poziom gry

Cleveland: S. K. Kladno — S. K. Cleveland 4:0 (1:0).

Budapeszt: Mistrzostwa ligi węgierskiej dały następujące wyniki: Fereneváros — Hungaria 3:2. Kispesti — Uudai 3:2. Ujpest — Boskai 0:0. III Bezirk — Szeged 2:0. Somogy — Soroksar 1:1. Attila — Phöbus 2:2.

Włochy: FC. Turin — Vienna 2:1. Florentina — Austrja 3:1.

Sport na Śląsku

Z boisk śląskich: Pogoń N. Bytom — Ruch I b Wielk. Hajduki 0:1. Odra Szarlej — Brzeziny Śląskie 1:2. Stadjon Chorzów — K. S. Wyzwolenie Łagiewniki 3:0.

Sport w Wielkopolsce

MISTRZOSTWA KLASY „A" OKRĘGU POZNAŃSKIEGO

Czwarta niedziela jesiennej kolejki rozgrywek o mistrzostwo klasy A okręgu poznańskiego przyniosła kilka niespodzianek. — Kolejowe PW. pokonało rezerwę „Warty" dość łatwo w stosunku 4:0 (2:0) KPW. było drużyną lepszą i wygrało zasłużenie. Bramki dla niego uzyskali: Słomiak, Nowicki i Gośliński.

„Warta" poznańska zwyciężyła dość niespodziewanie leszczyńską „Polonię" w stosunku 3:1 (2:0), przyczem bramki dla zwycięzców uzyskali Krusze, Stasiński i Durzyński.

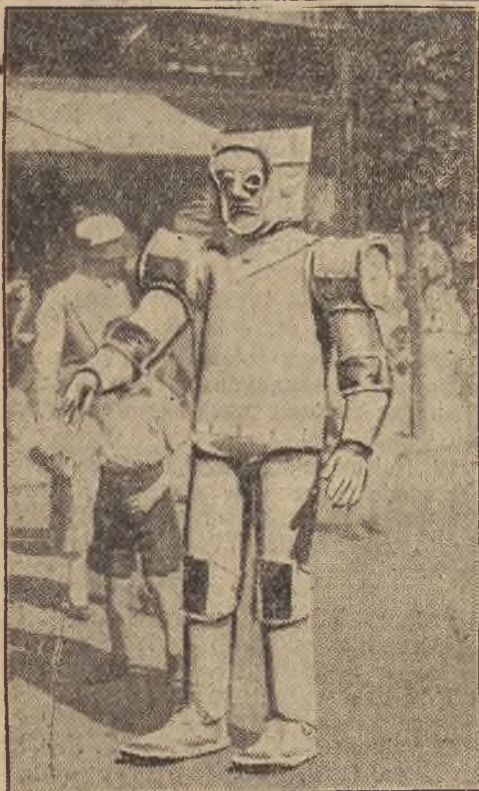
Wreszcie w trzeciem spotkaniu HCP. zwyciężyło na własnym gruncie w Ostrowie tamtejszy Ostrowski KS. w stosunku 5:3 (2:0). Bramki dla niego uzyskali: Skrzypczak i Janiszewski po dwie, Narożny z karnego, dla pokonanych dwie bramki strzelił Lewiński i Wojtczak z karnego. Sędziował powyższe zawody p. Grossek, który usunął po jednym graczu z każdej drużyny z boiska za brutalną grę.

W tabeli rozgrywek, w których nie bierze narazie udziału poznańska Legja, poznańskie KPW. ma 7 punktów przed HCP 6 punktów.

Usuwanie i niszczenie pamiątek polskich w Gdańsku

Znając metody „renowacyjne“ w Gdańsku wyrażano niejednokrotnie obawę, że przy restauracji starożytnego „Artushofu“ mogą ulec zniszczeniu, wzgl. usunięciu cenne polskie pamiątki historyczne. Obawy te były uzasadnione i słuszne.

Mianowicie stwierdzono w ostatnim czasie, że w odnowionym już od kilku miesięcy Artushofie uległy zniszczeniu niektóre pamiątki polskie. Tak więc, np. zniknęły: statua króla polskiego Augusta Mocnego, przepiękny sztandar Stanisława Augusta Poniatowskiego i wielki rzeźbiony orzeł, który wisiał pod znanym orłem Sobieskiego. Obsługa Artushofu wyjaśniła, że pamiątki te zostały oddane do czyszczenia. Renowacja Artushofu została zakończona przed kilku miesiącami, a pamiątki te nie wróciły jeszcze i należy się obawiać, że wogóle nie wrócą. Wszczęto więc poszukiwania, lecz mimo wysiłków nie zdołano odszukać zaginionych pamiątek. Stwierdzono natomiast, że statua króla Augusta Mocnego została przeniesiona do muzeum gdańskiego, jednak bez zaznaczenia, że chodzi o króla polskiego. Stwierdzono dalej, że jedna z pamiątek została w skandaliczny sposób zniszczona. Mianowicie przy wejściu do Artushofu między freskami znajdował się duży malowany orzeł polski, na którym teraz przybito malowidło z orłem pruskim, ukrywając w ten sposób przed zwiedzającymi cenną pamiątkę. W ostatnim czasie urabia się wogóle na terenie W. M. Gdańska w ciekawy sposób opinję o znajdujących się tam historycznych zabytkach. Twierdzi się np., że statua Zygmunta III. na ratuszu nie przedstawia wcale króla polskiego, lecz zwykłego chorążego. Przemalowuje się orły polskie na kolor czarny itp.



W tych dniach na ulicach Londynu pojawił się sztuczny człowiek, t. zw. „robot“, który spacerował wraz ze swoim wynalazcą. Z bezwzględnem bezpieczeństwem żelaznemi nerwami poruszał się on wśród największego ruchu.

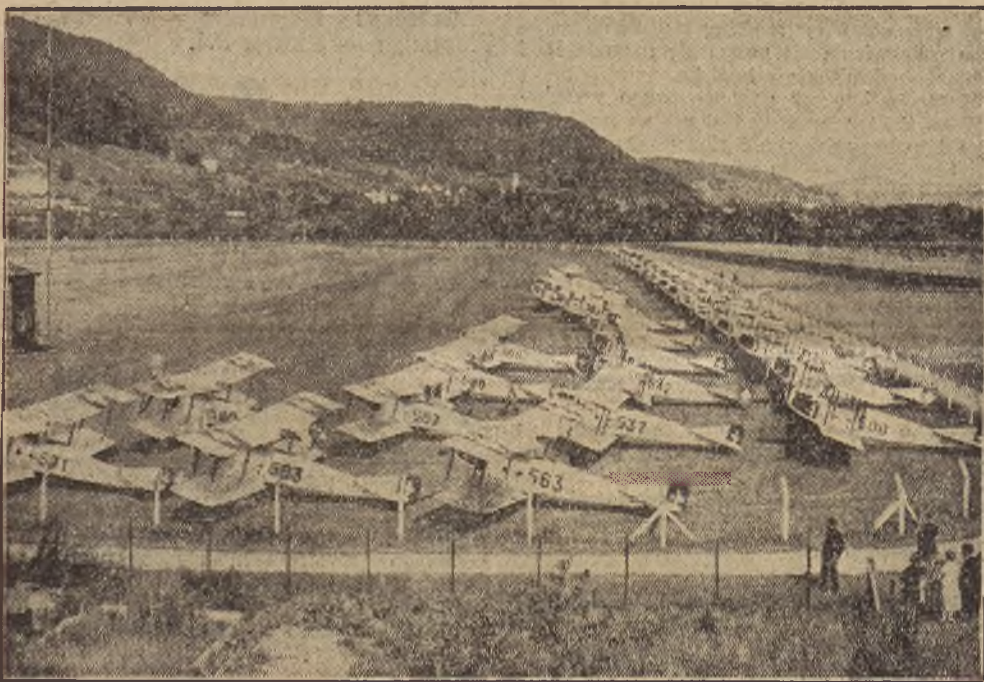


Jak wiadomo z depesz, hiszpański wulkan rozpoczął znowu swoją działalność. Rząd w obawie zaburzeń rewolucyjnych zmobilizował 70.000 żołnierzy gwardji cywilnej. Powyższa ilustracja przedstawia dzielnicę reprezentacyjną w Madrycie. U góry na lewo plac Puerta del Sol z gmachem ministerstwa spraw wewnętrznych. Wielki trójkątny kompleks gmachów w środku, to ministerstwo skarbu, obok którego przebiega ulica Alcala.



Jak donosiliśmy, w Sao Paulo zmarł znany i na Śląsku dyrektor cyrku Hans Stosch-Sarrasani. Stworzył on swój cyrk dosłownie z niczego i uczynił z niego światowe przedsiębiorstwo, z którym zwiedził prawie wszystkie kraje ziemi.

Ogłoszenia

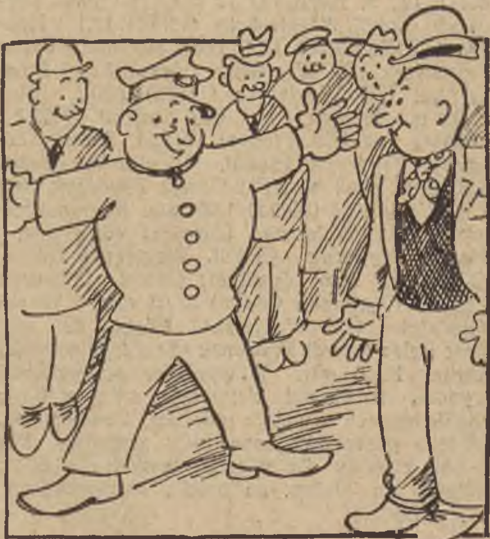


Szwajcarska armja przeprowadziła w tym roku, za przykładem innych państw, manewry jesienne. Na ilustracji widzimy szwajcarskie samoloty wojskowe.

Przygody bezrobotnego Froncka



Obwieszczono dziś wszem wobec:
Froncek idzie do Chorzowa!!!
Wszyscy patrzą — żółty bucik,
kamizela granatowa...



Śmielszy z pośród zgromadzonych,
pan listonosz z mianem wilka
rzekł: „A to pan jesteś — —
zarobiłem złotych kilka“.



Nie pomogły już perswazje,
dziesięć złotych nęci zucha;
idzie z Fronckiem do Oddziału,
z szczęścia „mycka“ mu się rucha.



A w oddziale dał pan Winter
srebrną dziesięciozłotówkę,
szczęściarzowi, który wziął ją
„— jak od zimy — wilk jałówkę...

(Ciąg dalszy nastąpi).

MIESIĘCZNY ABONAMENT „7 GROSZY“ Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW LUB PRZEZ POCZTĘ W KRAJU ZŁ.2.31 - PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZT. ZŁ.2.41

REDAKCJA KATOWICE SOBIESKIEGO 11 TELEFON 34-981 P. K. O. 301-746

CENNIK OGŁOSZEŃ W „7 GROSZACH“ 1 POLE O WYMIARZE 35 mm. x 67 mm. ZŁ. 15. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. ZA SŁOWO.

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nogaj.